

DZIEN**10
GR.****BYDGOSKI**

10 stron

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Szef generalnego sztabu gen. Gamelin przybył do Warszawy

Serdeczne powitanie przez Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 12. 8. (PAT). Dziś w południe pociągiem z Wiednia przybył do Warszawy szef sztabu generalnego armii francuskiej i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej generał Maurycy Gustaw Gamelin. Dworzec udekorowany był flagami o barwach narodowych polskich i francuskich.

Po wstąpieniu z wagonu gen. Gamelin serdecznie przywitał się z generalnym inspektorem sił zbrojnych generałem Rydzem-Śmigłym.

Po powitaniu się z generalicją, oficerami oraz członkami ambasady francuskiej, gen. Gamelin w towarzystwie generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego, przeszedł przy dźwiękach marsza generalnego przed frontem kompanii honorowej, a następnie udał się do salonów recepcyjnych.

Po drodze licznie zgromadzono publiczność witała generała Gamelin okrzykami „Niech żyje Francja!”

Po krótkiej rozmowie w salonach recepcyjnych gen. Gamelin odjechał sa-

mochodem do zarezerwowanych apartamentów.

Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin złożył dziś wizytę generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu, który go rewizytował.

Następnie gen. Gamelin złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów gen. Śmigłemu-Łudkiemu, ministrowi

Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiemu, ministrowi Spraw Zagranicznych J. Beckowi i szefowi Sztabu Głównego gen. Stachiewiczowi.

W godzinach południowych ambasador Noel podejmował gen. Gamelin śniadaniem w ścisłym gronie.

Wieczorem gen. Rydz-Śmigły podejmował gen. Gamelin obiadem, w którym wzięli udział wyłącznie wojskowi.

Prasa francuska o znaczeniu armii polskiej

Paryż, 12. 8. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca uwagę wizycie gen. Gamelin w Warszawie, podkreślając w serdecznych słowach stosunek między armią

polską i francuską. Dzienniki notują głosy prasy polskiej na temat powyższej wizyty. Kilka gazet zamieściło artykuły, poświęcone Polsce i stosunkom polsko-francuskim.

„Petit Parisien“ w artykule warszawskiego korespondenta rozważa m. in. znaczenie armii polskiej, której przypisuje wielką wartość. W ciągu niespełna 17 lat, mimo szczupłych środków finansowych, Polska potrafiła stworzyć jedną z najlepszych armij europejskich. Plan opracowany przez Marszałka Piłsudskiego i wykonany między 1926—1935 rokiem nałożył naprawdę na społeczeństwo polskie duże ciężary, które nie wywołały jednak nigdy najmniejszego sprzeciwu.

Korespondent omawia dane, dotyczące stanu armii polskiej, stwierdzając, że Polska może zmobilizować 5 milionów ludzi i wskazuje na doskonały stan kadr.

„Ere Nouvelle“ w artykule „Francja i Polska“ zaznacza, że w stosunkach między obu krajami istniały nieporozumienia, które zapewne obarczają obie strony, stwierdza jednak, że zarówno Paryż jak i Warszawa wyrażają głębokie zadowolenie z doświadczenia do skutku wizyty gen. Gamelin.

„Journal des Debats“ oraz „Information“ ogłaszają teletramy ze streszczeniami głosów prasy polskiej.

Sledztwo w sprawie Wandy Parylewiczowej zatacza coraz szersze kręgi

(o) Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy sędzia śledczy Koczyński wysłany przez Min. Sprawiedliwości do Krakowa w celu zapoznania się ze stanem śledztwa w sprawie Wandy Parylewiczowej.

Śledztwo to prowadzi się obecnie z całą energją; zmontowano specjalny aparat śledczy, który sprawdza obfity materiał obciążający.

Niezależnie od ścigania sądowego na

terenie apelacji krakowskiej wytoczono przeciw kilku osobom postępowanie dyscyplinarne. Pewien sędzia okręgowy w związku z tem został zawieszony, a przeciw jednemu z notariuszów wytoczono dochodzenia dyscyplinarne z wnioskiem o zawieszenie.

Okazuje się, że Wanda Parylewiczowa przywłaszczyła sobie większe sumy pieniężne organizacji społecznych Zw. Pracy Obyw. Kobiet i Rodziny Sądowej.

Min. Szembek u Hitlera

Berlin, 12. 8. (PAT). Bawiący w Berlinie, w związku z Igrzyskami Olimpijskimi, wiceminister spraw zagranicznych p. Jan Szembek, przyjeżdżając do dnia dzisiejszego, w obecności ambasadora Lipskiego, przez kanclerza Rzeszy Hitlera.

Strajk okupacyjny w towarzystwach ubezpieczeniowych

(o) Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) W dwóch najpoważniejszych towarzystwach ubezpieczeniowych „Vita“ i „Krakowskie“ wybuchł strajk okupacyjny. Pracownicy w liczbie 36 osób od dwóch dni nie opuszczają biur, w których ustawili łóżka z pościelą.

Pertraktacje z zarządem nie dały rezultatu, gdyż naczelny dyrektor, lekceważąc żądania pracowników, wyjechał sobie do Lublina. Powodem strajku są masowe redukcje personelu i obniżki uposażeń.

Ustosunkowanie się dyrekcji do pracowników wywołało powszechne oburzenie. Towarzystwa te, uchodzące za krajowe, w rzeczywistości uzależnione są od kapitału austriackiego i szwajcarskiego i w myśl instrukcyj z Wiednia i Szwajcarii tak bezwzględnie postępują z pracownikami polskimi.

Rozszerzenie polsko-czechosłowackiej konwencji handlowej i nawigacyjnej

Warszawa, 12. 8. (PAT.) W dniu 12 sierpnia r. b. podpisany został w Warszawie protokół dodatkowy do konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzeczypospolitą Polską a republiką czechosłowacką, zawartej w dniu 10 lutego 1934 r.

Zlikwidowanie strajków

Równocześnie w 3-ch punktach Małopolski Środkowej zlikwidowano strajki. W Jarosławiu zakończył się strajk robotników budowlanych, w Sanoku czeladników stolarskich, a w Olszanie pow. leskiego strajk robotników tartacznych w tartaku Kellermana.

Tragiczny zgon działacza polsko-amerykańskiego

W rozstroju nerwowym wyskoczył z 5-go piętra na bruk

Nowy Jork, 12. 8. (PAT). O tragicznym zgonie członka izby reprezentantów, Polaka Zajączka, pisma amerykańskie ogłaszają następujące szczegóły:

Zajączek na dziesięć dni przed śmiercią wycofał swoją kandydaturę do kongresu. W dwa dni później znów ją zarejestrował i zapłacił prawnie wymagany wpis stu dolarów. Uczynił to podobno na życzenie matki, gorącej patriotki polskiej, która nie chciała, by wycofanie to uważano za spowodowane chorobą umysłową syna. Zajączek wynajął przed trzema dniami w Seattle dwupokojowe biuro, z którego zamierzał prowadzić kampanję wyborczą. W piątek wieczorem był u lekarza, a potem udał się samochodem w towarzystwie żony i swego szwagra Williama Nadeau do swego biura.

Pani Zajączek i Nadeau zostali w samochodzie, a Zajączek udał się do biura na piąte piętro.

Gdy Zajączek długo nie wracał Nadeau udał się do biura i zastał Zajączka siedzącego przy biurku piszącego. Gdy zwrócił mu uwagę, że czas wracać do domu, Zajączek rzekł: „Zaraz, zaraz...”, poczem rzucił surdut i wybiegł do drugiego pokoju. Nadeau skoczył za nim, ale już było za późno. Zajączek właśnie wyskakiwał przez okno.

Padł o kilka kroków od samochodu, w którym siedziała czekająca nań żona. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Zajączek, który liczył 34 lata, był człowiekiem dużych zdolności i energii. Pierwsze jego występy w Kongresie były tak niezwykłe, że wróciły nań ogólną uwagę obu izb. Później ogarnęło go przygnębienie, które zwróciło powszechną uwagę.

Nowa powieść

Już wkrótce zaczynamy druk potężnej powieści p. t.

„WIDMO CARLOSA“

pióra *Zdzisława Karł-Jaworskiego*

Na tle wojny światowej, wojny 1920 roku, na tle straszliwej powodzi 1934 roku, rozgrywa się w tej powieści wielki dramat dwojga bezgranicznie kochających się ludzi, których rozdzieliło przekleństwo poprzednich pokoleń.

Powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia, da niewątpliwie p. t. Czytelnikom moc niecodziennych wrażeń.

Sprost

Znieść nieżyłowe przepisy

Tak jak teatry — tak samo i prasa ma swój „żelazny” repertuar, którym w braku bardziej atrakcyjnego materiału, b. chętnie operuje.

Do rzędu „szlagierowych” numerów żelaznego repertuaru prasy należy zagadnienie biurokracji. Wypisane zostało morze atramentu, użyto setki wagonów papieru, napsuto żółci i krwi niejednemu dygnitarzowi, oberwało się i to może najczęściej i nie zawsze słusznie — urzędnikowi wykonawcy, a problem mimo to pozostał nierozwiązany. Istnieje nadal, stwarza niesympatyczne warunki, denerwuje sfery urzędnicze, rozgorycza społeczeństwo.

Na temat „przebiurokratyzowania” naszych urzędów snuje ciekawe uwagi ostatni numer organu stowarzyszenia urzędników państwowych „Życie Urzędnicze”.

Pisze ono w ten sposób:

„— Nikt — dowodzi „Życie Urzędnicze” — nie zechce posadzać ogółu urzędników państwowych, że z a m i ł o w a n i e d o papierków jest główną przyczyną przewlekłego załatwiania spraw obywateli. Wina nie leży w urzędnikach i złej woli z ich strony. Urzędnicy państwowi w swej masie, to karni szeregowcy, wypełniający tylko i jedynie rozkazy swych władz w granicach istniejącego ustawodawstwa i przepisów ściśle trzymanie się ram tych przepisów to ich obowiązek, za nie wykonanie którego grozi odpowiedzialność dyscyplinarna, a z nią możność utraty pracy nawet z pozabawieniem nabytych już praw emerytalnych. Dlatego wszelkie krytyki na temat np. wystawiania pokwitowań na 2 czy na 7 groszy, kiedy praca więcej kosztuje, są nie na miejscu, bo tego wymagają od urzędników obowiązujące przepisy. Znieść nieżyłowe przepisy, a nie będzie kwiatków biurokracji.”

W istnieniu więc nieżyłowych przepisów leży sedno rzeczy. Dlatego też w walce z biurokracją należy sięgnąć do zagadnień zasadniczych, podstawowych. Do tych dziedzin, które silną swą rygorystyczną mentalnością sam problem biurokracji stwarzają. Nie należy oczywiście zamykać oczu na postępowanie niektórych urzędników. Nie zawsze jest ono właściwe i stosowne i w wielu bardzo wypadkach można by uniknąć zdrażnień z obywatelem, gdyby w stosunek urzędnika do „pacjenta” zgłaszającego się do urzędu państw., włożyć więcej wyrozumiałości, taktu i serdeczności. Tym nie mniej nie w zjawiskach służbowego stosunku urzędnika do obywatela, które nota bene pod energicznym naporem zarządzeń premjera Składkowskiego, ulegają z dniem każdym wyraźnemu polepszeniu, leży zagadnienie biurokracji.

Należy przedewszystkiem przystąpić do gruntownego zbadania celowości i konieczności istniejących ustaw i rozporządzeń podłożonych bez liku.

Inicjatywy w tym kierunku oczekiwać należy w pierwszym rzędzie od światła urzędniczego, lecz nietylko od „góry” lecz również i od urzędników niższych, stykających się bezpośrednio z ludnością i mających w ten sposób najlepszą sposobność obserwacji celowości i praktyczności ustaw i rozporządzeń.

M. Z.

W kilku słowach

Śmierć we wzrącej smoła. W hucie „Pokój” w Bytomiu w momencie badania zepsutego koła przez Noconia z N. Wsi, nastąpiła skutkiem samozapalenia się gazów eksplozja i płonąca smoła oblała Noconia od stóp do głowy. W mgnieniu oka robotnik zamienił się w żywą pochodnię i poniósł śmierć w strasznych męczarniach.

Tragiczna śmierć żebaczki-kapitalistki. Mieszkanca Kokoszyce w pow. rybnickim Marja Jaroszczykówna idąc torem kolejowym w pobliżu miejscowości Chałupki, powiatu raciborskiego wpadła pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu. W czasie oględzin zwłok znaleziono w łachmanach żebaczki zawiniętą w chusteczkę sumę... 27.300 zł. w banknotach polskich.

Aresztowanie lekarza. W Białymstoku aresztowano popularnego chirurga - lekarza więziennego i biegłego sądowego dr. Sergiusza Andryjewskiego. Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Zatrucie grzybami. Funkcjonariusz wydziału pow. w Kcynie Józef Rzepa nabierał w lesie grzybów i wraz z rodziną spożył je na kolację. Wszyscy po spożyciu ciężko zaniemogli. Po dwóch dniach zmarli dwaj synowie Rzepy: 14-letni Hieronim i 7-letni Jan, Rzepa zaś i jego trzeci syn walczą ze śmiercią.

Ławnik przekupywał radnych. Prokurator sądu okręgowego w Piotrkowie wytoczył ławnikowi miejskiemu, D. Rodałowi, sprawę o przekupstwo radnych podczas wyborów zarządu miejskiego.

W związku z powyższym starosta powiatowy zawiesił Rodała w czynnościach ławnika.

Nie zwrócą Niemcom kolonij. Minister obrony w Afryce Południowej oświadczył na zebraniu politycznym, że Afryka Południowa ani W. Brytania w żadnych okolicznościach nie mogą brać pod uwagę sprawy zwrotu Niemcom Tanganiki lub Południowo-Zachodniej Afryki. Powinny być znalezione inne sposoby zadośćuczynienia aspiracjom kolonialnym Niemiec.

Powstańcy hiszpańscy odnoszą poważne sukcesy

Krwawa bitwa pod Badajoz — Radość w Burgos z powodu zdobycia Tolosy

Burgos, 12. 8. (PAT). Komunikat głównej kwatery północnej armii powstańczej podaje, że w dniu wczorajszym prowadzona była ożywiona działalność na froncie Guadarrama. Natomiast na froncie Somosierra panował spokój. Kolumny, operujące w Guipuzcoa wzmogły swą akcję na Tolosa. Kolumny z Burgos odniosły cenny sukces w Belchite, a kolumny z Galicji posuwają się nadal w Asturji, mimo oporu przeciwnika.

Armja południowa rozwija swą akcję z Andaluzji na wschód, a z Estramadury na północ.

Ofenzywa na Tolosa rozwijała się przez cały dzień wczorajszy, doprowadzając do zajęcia Guipuzcoa. Wojska powstańcze weszły do Tolosa nie spotykając większego oporu.

Straty powstańców w porównaniu ze stratami wojsk rządowych są bardzo nieznaczne.

Po wejściu do miasta powstańcy znaleźli członka gwardji cywilnej, przywiązanego do karabinu maszynowego. Wojska rządowe przed ustąpieniem z Tolosa rozstrzelały 14 notabli. Zajęcie Tolosa zapowiada rychły upadek San Sebastian.

Lizbona, 12. 8. (PAT.) Radjoclub portugalski ogłasza, że płk. Behito zajął Guadalajala w odległości 55 km od sto-

licy. 19 samolotów, których bazą jest Burgos, bombardowało Somosierrę, wyznaczając wśród milicji poważne straty i strącając dwa samoloty rządowe. Kolumna gen. Ponte zajęła San Rafael i Elespihar. Komuniści przed ustąpieniem z tego ostatniego miasta, podpaliłi je.

W rejonie Saragossy oddziały milicji zostały odparte przez powstańców, pozostawiając 100 zabitych i 300 rannych. Do Seville przybyły dwa samoloty rządowe, oddając się pod rozkazy gen. Franco.

Radość z powodu zdobycia Tolosy

Paryż, 12. 8. Havas donosi z Burgos: Wkraczającym do Tolosy oddziałom powstańczym ludność zgatowała entuzjastyczne przyjęcie wśród okrzyków: „Niech żyje Hiszpanja”.

Wojska rządowe wyparte z Tolosy liczyły około 4.000 żołnierzy, którzy wycofali się na nowe stanowiska na północny-wschód od miasta.

W Burgos panuje nastrój świąteczny. Przechodnie pozdrawiają się nawzajem radosnymi okrzykami. Zdobycie Tolosy poza znaczeniem strategicznym oddaje w ręce powstańców ośrodek przemysłu metalurgicznego, co pozwoli na podjęcie energicznej ofensywy na San Sebastian.

Sukces powstańców pod Badajoz

Lizbona, 12. 8. (PAT.) Radjostacja powstańcza w Seville podaje, że kolumna wojsk rządowych, która wyruszyła z Madrytu dla wzmocnienia oddziałów milicji, broniących Badajoz, natknęła się w

połowie drogi na kolumnę powstańczą złożoną z żołnierzy legji cudzoziemskiej i marokańskiej. Wywiązała się zacięta bitwa, która trwała kilka godzin. Kolumna rządowa została zniszczona, a na

polu walki pozostało 250 zabitych. Uciekające oddziały rządowe pozostawiły wielką liczbę samochodów pancernych oraz znaczne ilości broni i amunicji.

Bitwa ta, jeżeli wiadomość powyższa jest prawdziwa, przyczyni się do szybkiego zajęcia Badajoz przez powstańców.

„Zwycięstwo powstańców jest bliskie” zapewnia gen. Cabanellas

Burgos, 12. 8. (PAT). General Molla był wczoraj na inspekcji w Saragossie i dziś powrócił do Burgos.

Gen. Cabanellas wygłosił dziś przez radio przemówienie, w którym zapowiadał, że zwycięstwo powstańców już jest bliskie. W Madrycie rządzą sowiety, Madryt jest już czerwonym miastem, zaś komitet w Burgos reprezentuje naród hiszpański.

General wzywa wszystkich do złożenia życia w ofierze dla dobra kraju, biorąc na siebie odpowiedzialność za to, że Hiszpanja zajmie z powrotem należne jej miejsce na świecie.

Wieżenia w Madrycie przepelnione

Madryt, 12. 8. (PAT.) W największym więzieniu madryckim znajduje się 1.800 więźniów, w tem 400 wyższych oficerów a wśród nich generałowie Fanjul, Capez i Montesinos.

Pozatem jest w więzieniu 700 członków Falangi faszystowskiej, a wśród nich przywódca Ruiz de Alda, Sanchez Mazas. Uwięzieni są też od paru dni przywódca liberałów — Helguades Alvarez i przywódca agrarjuszy — Martinez de Valasco.

Szczęście sprzyja naszym olimpijczykom

Szabliści i koszykarze przeszli do półfinałów, wioślarze do finałów

W PÓŁFINAŁACH POLSKA WALCZY Z KANADĄ W KOSZYKÓWCE.

Do półfinałów w koszykówce zakwalifikowały się Polska, Kanada, Ameryka i Meksyk. Polska walczyć będzie z Kanadą, a Ameryka z Meksykiem. Zwycięzcy tych spotkań walczyć będą o pierwsze miejsce w turnieju, a pokonani o trzecie i czwarte.

SZABLIŚCI SĄ JUŻ W PÓŁFINALE.

W ćwierćfinale turnieju drużynowego w szabli Polacy pokonali łatwo reprezentację Turcji w stosunku 9:2. Wobec dwóch wygranych w meczach ćwierćfinałowych Polska nie potrzebuje już walczyć ze Stanami Zjednoczonymi i wchodzi do półfinału, który rozpoczyna się w czwartek rano.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO SOBKOVIKA.

W środę wieczorem w drugiej serii walk bokserskich w wadze muszej Sobkowiak w pięknym stylu i po bardzo ładnej walce wygrał na punkty ze Szwajcaram Ziegriem, kwalifikując się do ćwierćfinału. Sobkowiak wygrał zdecydowanie, mając we wszystkich trzech rundach wyraźną przewagę.

W GIMNASTYCE PAŃ POLSKA ZAJĘŁA PIĄTE MIEJSCE.

Pierwsze miejsce w gimnastyce kobiecej zdobyły Niemcy, drugie Czechosłowacja, trzecie Węgry, czwarte Jugosławia.

Polska zajęła piąte miejsce przed Ameryką, Włochami i Anglią.

W DWÓJKACH PODWÓJNYCH POLSCY WIOŚLARZE NA DRUGIM MIEJSCU.

W przedbiegu dwójek ze sternikiem — pierwsze miejsce zajęły Niemcy 7:27,3, drugie Włochy 7:33,6, trzecie Węgry 7:36,5, czwarte Polska 7:53,9, piąte U. S. A., szóste Brazylja. Do 500 mtr. prowadziła Polska. Na tym dystansie doszli ją Węgrzy, a potem Niemcy.

MIĘDZYBIEGI JEDYNEK.

W Gruenau odbyły się 4 międzybiegi jedynek. W tych zawodach Verj nie startował, gdyż zakwalifikował się już jako zwycięzca przedbiegu do finału.

Pierwszy międzybieg: 1) Austria przed Norwegią, Estonią i Węgrami.

Drugi międzybieg: 1) Ameryka przed Włochami, Holandją i Południową Afryką.

Czwartek na Olimpiadzie

Program imprez czwartkowych na olimpiadzie przedstawia się następująco:

Godz. 7 próba ujeżdżania konia z udziałem Polaków.

Godz. 9 dalsze zawody pływackie.

Godz. 9 półfinały w szabli drużynowej z udziałem Polaków.

Godz. 12 dalsze zawody konne z udziałem Polaków.

Godz. 15 5 przedbiegów na 200 mtr. st. klas. panów i finał 100 m. na znak pań.

Godz. 15 rozgrywki w szabli drużynowej z udziałem Polaków.

Godz. 15 zawody bokserskie z udziałem Polaków.

POLSKA WALCZY DZIŚ Z NORWEGJĄ O MEDAL BRONZOWY.

Następne spotkanie polskiej drużyny piłkarskiej odbędzie się w czwartek 13 bm. o godz. 16-tej na głównym stadionie olimpijskim. Walczymy w reprezentacji piłkarską Norwegii o trzecie miejsce.

Mecz finałowy Austria — Włochy o pierwsze miejsce rozegrany będzie 15 bm. o godzinie 16-tej również na stadionie głównym.

DZIŚ STARTUJĄ RÓWNIEŻ NASI JEŹDZCY.

W czwartek i piątek odbędzie się w Berlinie próba ujeżdżania konia w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. W czwartek 13 bm. rozpoczynają się zawody

Polaków.

Godz. 15 repechage wioślarskie z udziałem Polaków.

Godz. 16,30 mecz piłkarski Polska — Norwegia, decydujący o trzecim miejscu w turnieju olimpijskim.

Godz. 16 półfinały w koszykówce z udziałem Polaków.

Godz. 16,30 rozgrywki hokejowe.

Godz. 17 finałowa rozgrywka w szabli z ewent. udziałem Polaków.

Godz. 20,30 zawody bokserskie z udziałem Polaków.

o godz. 15-tej. Startuje z zawodników polskich rotmistrz Kulesza na koniu Ben Hur, jako nr. 18.

W piątek 14 bm. startuje w tej próbie rtm. Kawecki na koniu Bondina i rtm. Rojewicz na Harlekinie 3. Koń rotmistrza Kuleszy Ben Hur już zupełnie wyzdrowiał. Był ostro galopowany, choroba nogi przeszła całkowicie.

Wczoraj w godzinach rannych nasi kawalerzyści we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, oglądali trasę próby w terenie (ok. 36 km.), przechodząc znaczną część dystansu pieszo. Według opinii kawalerzystów próba w terenie będzie jeszcze trudniejsza, niż znana z trudności trasa z tej próby na olimpiadzie w Amsterdamie w r. 1928.

Trzeci międzybieg: 1) Argentyna przed Czechosłowacją, Francją i Jugosławią. Czwarty międzybieg: 1) Kanada przed Australją, Brazylją i Urugwajem.

Kolarski mistrz Olimpiady



Finisz olimpijskiego kolarskiego biegu szosowego na 100 km.

WSPÓLNY PROTEST WSZYSTKICH PAŃSTW POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Santiago de Chile, 12. 8. (PAT.) Zarząd chilijskiego komitetu olimpijskiego polecił kierownikowi ekspedycji chilijskiej w Berlinie Ricardo Muellerowi porozumieć się z przedstawicielami innych państw Południowej Ameryki celem wystąpienia z wspólnym protestem w sprawie głośnej afery z Peru.

OLEUM PETRAE „GLIMAR” usuwa łupież, uzdrawia i pielęgnuje włosy. 3662

Święto jedności czy wyścig partyjny

Z chwilą, gdy Polska odzyskała wolność, jedną z najsmutniejszych z ch spuścizn, jakie przejęła, było rozbitcie wewnętrzne, było rozproszkowanie partyjne, był silnie bardzo podkreślany separatyzm rozmaitych warstw społecznych. Pamiętamy przecież, jak to szermowano wówczas hasłami wręcz separatystycznymi i starano się pogłębić egoizm poszczególnych grup społecznych. W imię hasła „chłop potęgą jest i basta“ tworzone fronty „zielony“; w imię jedynowładztwa proletariatu — front „czerny“; w imię przeżytków ery przedrozbiorowej — front szlachecko-konserwatywny.

I to wszystko, nieskoordynowane ze sobą, wręcz pokłócone, to luzem idące, to w różnych ugrupowaniach dla doraźnych korzyści łączące się fronty — rozpoczęły wyścig do mety, którą stanowiło objęcie władzy w dopiero co wyzwolonym z niewoli państwie.

Pamiętamy te tragiczne chwile, kiedy ze wszystkich stron napierali na Polskę wrogowie zewnętrzni, toczyła się wojna o granice państwa, o obronę poszczególnych dzielnic państwa przed zachłannością zewnątrz — a równocześnie na wewnątrz rozgrywały się potężniejsze swary, odbywała się gonitwa do celu, jaki dla poszczególnych partii i ugrupowań stanowiła — władza w Polsce.

Aż przyszedł moment, w którym to wszystko ucihać musiało — chwila, w której wspólnota interesu państwowego zagłuszyła nad separatyzmem grupowym, mającym siedzisko w nadmiarze organizacyj partyjnych.

Było to w lecie 1920-ego roku, gdy losy państwa ważyły się, gdy nawała ze wschodu zagroziła bytowi państwa.

Wtedy też nastąpiła — ku chlubie narodu polskiego — owa jedność, która umożliwiła zwycięstwo. Do apelu stanął chłop polski, robotnik, rzemieślnik, pracownik umysłowy, ucząca się młodzież. Hasło obrony Polski okazało się silniejsze, niż hasła politycznego separatyzmu partyjnego. Siła tego hasła była tak wielka, że zmusiła do kapitulacji z doktryn partyjnych najwybitniejszych przywódców ruchów politycznych.

To trzeba też podkreślić na wieczną rzecz pamiątkę — to przyszły historyk pierwszych lat naszych dziejów po wskrzeszeniu własnej państwowości określi jako jedną z głównych przesłanek, które sprawiły, żeśmy w lecie 1920-ego r. zdołali nie tylko się obronić, ale również i zwyciężyć.

I cóż widzimy dziś, po 16-tu latach od tego wspaniałego momentu?

Te same partje, których chluba i tytułem do sławy jest właśnie to, że pod groźną wypadków w lecie 1920-ego r. zdołały zapomnieć o swych doktrynach, swym separatyzmie grupowym — dziś rocznice właśnie tej ideowej wspólnoty święcić zamierzają przez podkreślenie ducha partyjnego egoizmu grupowego — a więc właśnie tego, czego 15 sierpnia 1920-ego r. na szczęście nie było...

Jeśli to czynić zamierza — edycja — jest to poniekąd zrozumiałe. Bo właśnie ta partja już w lecie 1920-ego r. była może jedyną, w której przeważył egoizm partyjny, która nie weszła w orbitę owej wspólnoty, jaka wówczas objęła społeczeństwo.

Ale inne partje? Te, które dziś zamierzają zdyskontować święto sierpniowego zwycięstwa dla swego partyjnego interesu, dla politycznej rozgrywki?

Niema nikogo w Polsce, kto by nie doceniał wpływu, jaki miał chłop i robotnik i inteligent polski — bez względu na swą markę partyjną — w zwycięstwie 1920-ego roku.

Ale też i niema rozsądnego i z zaślepienia partyjnego wyzwolonego człowieka w Polsce, któryby mógł logicznie powiązać święto żołnierza, święto konsolidacji

list z Kowna

Walka o duszę polską na Litwie

Drakońska ustawa szkolna na Litwie — Litwini boją się kobiet polskich i ich głębokiego patriotyzmu — Walka z Polską i polskością

Świeżo wydana litewska ustawa o szkołach średnich państwowych i prywatnych, stanowi nowe uderzenie w żywiol polski, zamieszkały na Litwie kowieńskiej i skazany od lat na systematyczne prześladowania. Ogłoszony właśnie tekst tej ustawy w piśmie urzędowym zawiera szereg wyrafinowanych przepisów, które w praktyce oddają szkolnictwo polskie na Litwie na łaskę i niełaskę władz kowieńskich.

Już artykuł pierwszy ustawy o charakterze deklaracyjnym może służyć za podstawę niesumiennych represyj. Stwierdza bowiem, że celem szkół średnich jest między innymi nauczanie młodzieży „kochania i ceniienia Litwy, poświęcania się dla niej“ itd... Jakże łatwo wzniosła hasła będą mogły posłużyć do zwinięcia takiej, lub innej szkoły pod pretekstem, iż nie uczy ona „kochania i ceniienia Litwy“.

Oczywiście na założenie prywatnej szkoły średniej potrzebne jest zezwolenie ministra oświaty. Ale art. 5 ustawy zawiera postanowienie, mogące być z łatwością wyzyskane do akcji przeciw polskiej. Głosi ono, że „prywatna szkoła średnia może rozpocząć pracę po stwier-

dzeniu przez ministra oświaty, że lokal szkoły, inwentarz i pomoce naukowe są odpowiednie. Daje to znowu pole do złośliwości i szykan.

Art. 6 przewiduje szkoły średnie z językiem wykładowym nielitewskim stwierdza tylko, że język, literatura, historia, geografia Litwy muszą być zawsze wykładane w języku litewskim, a także wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Ale już art. 7 ogranicza, zwięża o ile nie uniemożliwia w praktyce realizację art. 6. Postanawia on przede wszystkim, że do szkoły średniej z językiem wykładowym nie litewskim mogą być przyjmowani uczniowie jedynie tej narodowości, której język jest wykładowym w danej szkole. A więc Litwini nie mogliby chodzić do szkół średnich polskich. Przyczem władze litewskie będą zapewne rozstrzygały, jaka rodzina jest litewska, a jaka polska.

Ale nie dość na tem. Do szkół mniejszościowych nie mogą uczęszczać również uczniowie, których choćby jedno z rodziców jest narodowości litewskiej. Przepis ten godzi w tak liczne na Litwie rodziny mieszane polsko-litewskie, a

zwłaszcza we wpływy polonizacyjne matki - Polek, które z reguły wychowują swe dzieci w duchu polskim.

Władze litewskie uważają kobiety polskie w Kowieńszczyźnie za jedno z największych niebezpieczeństw, grożących „republic“ litewskiej. W ustawie o szkołach średnich dano w każdym razie tym obawom dobitny wyraz. Matkom Polkom szkoła litewska ma odebrać dzieci, wychowane w polskiej kulturze. Wrota polskich szkół dla wielkiego odłamu młodzieży polskiej na Litwie mają być raz na zawsze zamknięte. W art. 7 litewskiej ustawy o szkołach średnich najdobitniej uwydatniła się chęć brutalnego i przymusowego litwinizowania polskiej młodzieży.

Minister oświaty ma prawo zamknąć szkołę prywatną mniejszościową, o ile nie stosuje się do ustaw, a ponadto „o ile średnia ilość uczeni na jedną klasę jest mniejszą od piętnastu.“ Wobec tego, że jak to normalnie bywa we wszystkich szkołach średnich, ilość uczeni w klasach wyższych systematycznie się zmniejsza, litewski minister oświaty znowu uzyskuje tu niezmiernie wygodną broń, umożliwiającą z tego powodu zamknięcie całej szkoły.

Art. 33 wreszcie przewiduje, że minister oświaty będzie mógł narzucić szkołom mniejszościowym nauczycieli z własnego wyboru dla literatury, historii i geografii litewskiej, jak również przysposobienia wojskowego. Łatwo się domyślić, jaką rolę będą pełnili ci delegowani przez ministra pedagodzy.

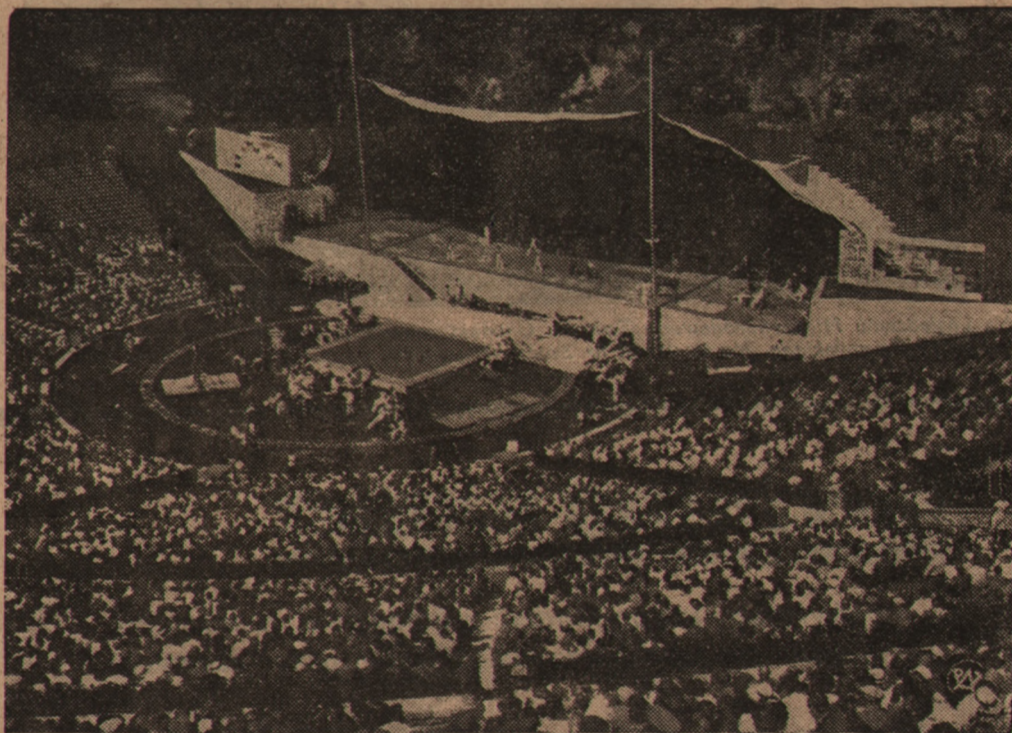
Republika litewska od chwili swego powstania postawiła sobie za zadanie walkę z Polską i z polskością. Walkę tę prowadzi nieubłaganie mimo, że jest to akcja dla niej kosztowna i niedająca dotąd — jak o tem świadczą nowe antypolskie przepisy szkolne — dostatecznych dla władców Litwy rezultatów. Czy jednak położenie międzynarodowe Litwy zabiegającej dziś już tylko o poparcie wśród państw bałtyckich oraz w Moskwie, a znajdującej się w kiepskich stosunkach z Niemcami, pozwoli na stałe zaostrenie walki z polskością. Jednocześnie napięcia z Niemcami i z Polską Litwa nie znieśli, choćby się oddała pod niebezpieczny dla niej protektorat Rosji sowieckiej.

Nadmienić należy, że nieliczni Litwini w Polsce posiadają obok 33 szkół powszechnych aż dwie szkoły średnie, do których uczęszcza 400 uczniów. Ciekawem będzie stwierdzić, ile szkół polskich będzie mogło istnieć na podstawie nowych przepisów na Litwie, gdzie żyje 200 tysięczna ludność polska?

(Red.) Czynniki miarodajne polskie winny zająć odpowiednie stanowisko do nowej ustawy szkolnej litewskiej. Z całą bezwzględnością zastosować należy prawo wzajemności. A przede wszystkim — ściśle w stosunku proporcjonalnym do ilości szkół polskich, ludności polskiej na Litwie powinna ulec redukcji ilość szkół litewskich u nas. Żadną bowiem miarą nie możemy patrzeć obojętnie na usiłowania, dążące do wynarodowienia naszych braci na Litwie, stosując jednocześnie u siebie najwyższą tolerancję w zakresie propagandy szkolnictwa litewskiego i nacjonalistycznych tendencji. Dotyczy to zresztą i innych państw, w których narodowość polska nie korzysta z takich praw z jakich korzystają obywatele polscy obcych narodowości u nas.

Polityka iluzji — kliwo-wersalskich stosunków przyniosła nam poważne straty w sensie obrony polskości w państwach innych. Polskość tam narażona jest ustawicznie na szykany. Jest gnębiona i maltretowana. U nas natomiast — panuje prawdziwe Eldorado narodowościowe. Za konieczne przeto uważać należy podjęcie w tej sprawie zdecydowanej, energicznej akcji zarówno ze strony rządu (oficjalnej), jak i całego społeczeństwa.

Zawody gimnastyczne pań na olimpiadzie rozpoczęte



Zdjęcie nasze przedstawia moment z olimpijskich zawodów gimnastycznych pań, które odbywają się na specjalnej scenie, przystosowanej pod względem technicznym do najbardziej różnorodnych potrzeb zawodników

Polskie Biuro Podróży „ORBIS“ Gdynia,

Skwer Kościuszki 18 tel. 15-77, 17-35. Kiosk przy dworcu tel. 10-31.

EKSPOZYTURE: Orlowo — Hel — Jurata — Jastarnia.

organizują: wycieczki autokarami do Gdańska, Kaszubskiej Szwajcarii i Karwi z Gdyni, Orlowa i Półwyspu. Wycieczki statkami do Gdańska z Gdyni, Jastarni i Helu. Wycieczki statkami na Półwysp z Gdyni i Orlowa oraz z Półwyspu do Gdyni. Danelingi na morzu.

Informacje i zapisy wyłącznie w ORBISIE.

Zapisy na wszystkie wycieczki

morskie w „Orbisie“

cji społeczeństwa w myśl hasła obrony Polski, z politycznymi zamiarami i partyjną robotą, czyli stronnictwa ludowego, czy chadecji, czy N. P. R., czy też efemerydy politycznej, jaką stanowi przecież „front Morges“, pomyślany jako odskocznia do przywrócenia karier wycofanym z obiegu politykom z Korfantym na czele.

Jest to wręcz obłędny pomysł, aby jeden z najświetniejszych momentów w dziejach wskrzeszonej Polski: moment zwycięstwa, odniesionego właśnie wskutek konsolidacji społeczeństwa i poniesienia separatyzmu partyjnego — uczcić właśnie odruchami separatyzmu grupowego i partyjnego.

I dlatego też zdrowy instynkt społeczeństwa musi się z całą stanowczością wypowiedzieć przed temi próbami niewczesnymi i zrodzonymi z ducha przekory. Wygrywanie właśnie rocznicy wielkiego zwycięstwa armii

polskiej dla celów partyjnych byłoby jaskrawym zaprzeczeniem ideologicznych podstaw, które scementowały naród polski i na których ten wielki wyczyn zbrojny był oparty. Byłoby prócz tego zaprzeczeniem tego przedniego momentu zbratania się całego narodu w imię walki, o wolność. Nie zwyciężyła bowiem żadna partja polityczna, żadna kasta ani grupa lecz zwyciężył zgodny, szarmonizowany wysiłek całego narodu, zwyciężyło bohaterstwo polskiego żołnierza i ofiarność społeczeństwa. Zwyciężył genjusz Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Taki jest sens istotny wspaniałego eposu z roku 1920 i taka musi być treść kaźdorocznego obchodu zwycięstwa z roku 1920. Gdyż zwycięstwo to — jest zwycięstwem i świętem polskiego żołnierza i całego narodu i dlatego też dla wyścigu partyjnego w uroczystościach miejsca niema.

Od naszych korespondentów

W trosce o dziatwę

Trzy godziny wśród naszych milusińskich

Zakończenie kolonji letniej Poczowego P. W. w Tucholi

Dziecko jest największą troską nie tylko rodziców, ale całego społeczeństwa i Państwa. Powiedzenie, że młodzież jest przyszłością Narodu, nie jest frazesem. Zdrowa moralnie i fizycznie młodzież jest największym bogactwem każdego państwa. U bliższych i dalszych sąsiadów naszych widzimy, jaką opieką otacza się dziecko i dorastającą młodzież. W państwach nowoczesnych nie ma takiej ofiary, któraby była za duża dla młodzieży. Z nastaniem lata, brzegi morskie, góry, lasy roją się wprost od gwaru tysięcy dziatwy, która pełną piersią czerpie zdrowie na słotne miesiące jesieni i zimy.

I u nas w Polsce, dziecko cieszy się opieką nie tylko całego społeczeństwa, różnych instytucji i stowarzyszeń, ale i czynników rządowych. Przez różne stacje opieki nad matką i dzieckiem chcemy aby już od najmłodszych lat dziecko było wychowywane racjonalnie, a organizm jego otrzymywał potrzebne składniki do normalnego rozwoju. Jak Polska długa i szeroka wyrastają w okresie letnim różne obozy, kolonje i półkolonje dla dziatwy.

U nas na Pomorzu, rzecz zrozumiała, największe skupiska dzieci i to z całej Polski znajdują się nad morzem. Niemniej jednak po całym Pomorzu, a szczególnie w Borach Tucholskich rozsiadają się kolonje letnie dla dziatwy zorganizowane przez różne organizacje i instytucje.

Ubiegłej niedzieli przedstawiciel piśma naszego wziął udział w zakończeniu kolonji letniej zorganizowanej przez Zarząd Okręgowy Poczowego P. W. w Bydgoszczy. Uroczystość ta, aczkolwiek bardzo mała, dała nam możliwość naczynego przekonania się jak miłe i serdeczne stosunki panują w Poczowym P. W. na Pomorzu. Na zamknięcie kolonji przyjechali do Tucholi z Bydgoszczy pp. dyrektor Okręgu Pocz i Telegrafów inż. Kozubek, nac. wydz. pers. por. Boryczko, inspektor Pakosz, a z miejscowych władz zaszczytliwi swą obecnością uroczystość p. starosta Hryniewski i burmistrz Tucholi p. Saganowski.

Miła dzieciarnia pracowników pocztowych serdecznie okrzykami niewyuczonemi witała miłych gości, a pragnąc uprzyjemnić im pobyt dała „przedstawienie”. Goście uśmieiali się do łez, a nasi milusińscy byli nie tylko zadowoleni, ale i dumni ze swych wycieczek. A przyznać trzeba, że na pomysłowości nic im nie brakowało. Dziewczęta walczyły o palmę pierwszeństwa przed chłopcami.

Przyznać jednak trzeba, że chociażby śpiewem dzieciarnia podbiła serca słuchaczy, a dowcipami ubawiła ich serdecznie. Udała się i 3-aktowa „Tragedja rodziny królewskiej”, i „Ostrzenie noży”, i „Przyjazd ułana”, i „Karałek”, i doskonali „komicy bydgoscy” Zdzisio Kieliński i Ludwis Dondajewski.

Nietylko rekordowe przybranie na wadze od 5—16 funtów, ale i humory dzieciarni przekonały wszystkich jak na kolonji było dobrze. O łzach na po-

zegnaniu nie chcemy już pisać.

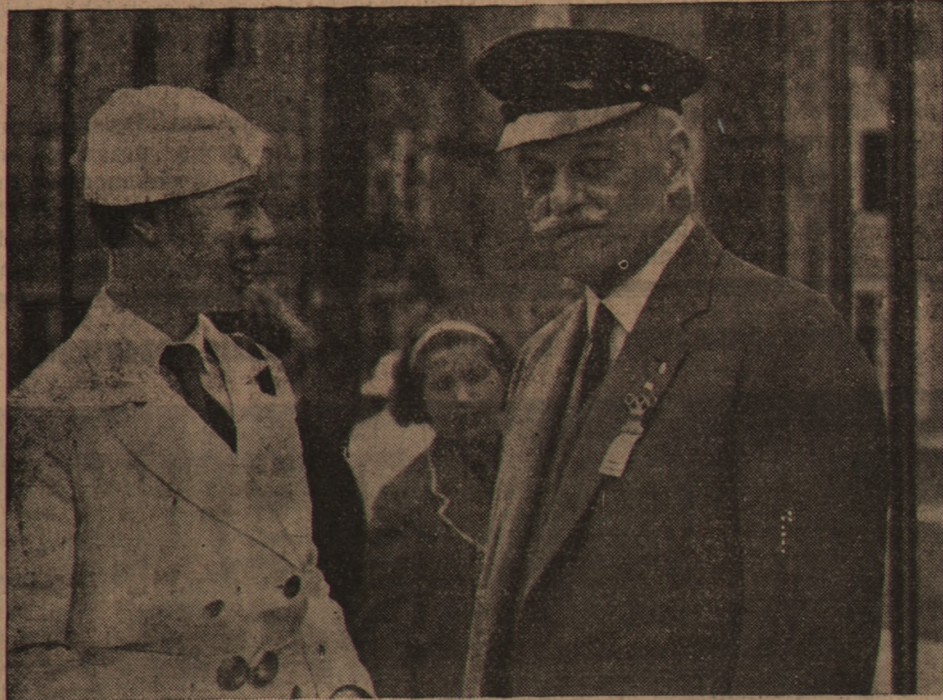
Spora gromadka dziatwy powróciła do swych domów pokrzepiona na zdrowiu.

Poczowemu P. W. z dyr. Kozubkiem na czele oraz opiekunom kolonijnym pp. nac. Sokołowskiemu, p. Zdręczance, p. Pryłównie i p. Bierwagenowi należą się słowa serdecznego podziękowania za opiekę nad kolonją i to serce jakie dzieciom okazał.

Oby takich kolonji, i tak prowadzonych było jaknajwięcej.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Hr. Zamoycki ponownie obrany prezesem Światowego Zw. Gimnast.



Na posiedzeniu Międzynarodowego Związku Gimnastycznego, prezesem Związku ponownie obrano hr. Zamoyckiego. Na ilustracji hr. Zamoycki podczas pogawędki z członkami drużyny porządkowej

Specjalny numer

poświęcony propagandzie młynarstwa, hurtowego handlu zbożem i przedsiębiorstw przewozowych

ukazuje się w dniu 23 sierpnia br.

Część numeru zarezerwowaliśmy na ogłoszenia i artykuły opisowe.

Jest to doskonała okazja reklamowa dla przemysłu i handlu.

Znowu sztandar z Ameryki dla polskiego pułku

Przywozi go dziś na „Batory” mjr. Legionu Polskiego Anuszkiewicz

Dzisiaj w godzinach rannych przybywa do Gdyni z Nowego Jorku statek transatlantyczny „Batory”. Między pasażerami znajduje się major Legionu Polskiego weteranów amerykańskich p. Anuszkiewicz, który przywozi ze sobą sztandar ufundowany w Ameryce przez pułk. Jerzego Zabryskiego dla 9 pułku strzel-

ców konnych im. gen. Pułaskiego.

Majora Anuszkiewicza powita na statku delegacja Federacji. Gość zabawi prawdopodobnie w Gdyni do soboty, a następnie w towarzystwie sekretarza Federacji posła Walewskiego i kpt. Mieszковского uda się wraz z sztandarem do Warszawy.

Wycieczka do Rzymu

Liga Katolicka w Katowicach ul. Piłsudskiego 58 organizuje w czasie od 21-go września do 3 października specjalną pielgrzymkę na Kongres i Wystawę Prasy Katolickiej do Rzymu. Uczestnicy pielgrzymki wezmą udział we wszystkich uroczystościach Kongresu oraz odwiedzą cudowne miasta Padwę i Assyż jak również Wenecję, Bolonję, Neapol i Florencję. Cena udziału w pielgrzymce wynosi zł 495. Strone tech-

niczną pielgrzymki powierzono, jak zwykle, polskiemu biur podróży „Francopol” w Warszawie, Mazowiecka 9. Zgłoszenia prosimy kierować do dnia 20 sierpnia rb., do Ligi Katolickiej do Katowic, ul. Piłsudskiego 58 i biura „Francopol”, Warszawa, Mazowiecka 9. Wszystkie zgłoszenia podlegają akceptacji Ligi Katolickiej i władz administracyjnych.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Gen. Gustaw Gamelin

W związku z przyjazdem gen. Gamelin do Polski, zarówno prasa polska i francuska, jak też i prasa innych państw poświęca dużo miejsca temu faktowi, komentując spotkanie gen. Gamelin z gen. Rydz-Śmigłym w najróżnorodniejszy sposób, podając jednocześnie ciekawe szczegóły z życia tego wybitnego żołnierza Francji.

„Gazeta Polska” w swej korespondencji nadesłanej przez Henryka Korab-Kucharzkiego m. in. pisze:

„Poprzez suche dane biograficzne przewija się stale jedna myśl przewodnia: Marszałek Joffre, który zawsze się doń zwracał, zawsze starał się go ponownie zdobyć, mieć go przy sobie. Nie czynił tego zapewne przez jakąś osobistą sympatię, która nie leżała w jego naturze, ale przez zimny, spokojnie wyrachowany szacunek dla jego wiedzy i dla tego jeszcze, co nazwać wolno wojskowym genjuszem.

Już w sierpniu 1914 r. mjr. Gamelin oddał swemu wodzowi olbrzymią usługę podczas tej najtrudniejszej być może operacji, jaką był olbrzymi odwrót Charleroi, piekielny odwrót miliona ludzi, wymagający 12 dni i nocy bezsennej czujności, bezustannych obliczeń no i oczywiście niezłomnego ducha żołnierskiego. Poza to widział w nim Joffre bliskiego sobie ducha człowieka, gdyż jak on bezgranicznie obojętnego (miałem sposobność przekonać się o tem w Syrii) na polityczne fluktuacje czy intrygi.

Dlatego smac gen. Gamelin cieszył się tak równym i niezmiennym autorytetem, absolutnie niezależnym od tej lub innej parlamentarnej koniunktury.

Jest wielce szczęśliwe dla Francji, że nowa ustawa wojskowa przesunęła granicę wieku naczelnego wodza. Gen. Gamelin pozostanie nim aż do pierwszego stycznia 1941 r.”

Gen. Gamelin, przyjął przedstawiciela „Polski Zbrajanej” w Paryżu, któremu oświadczył:

„Bardzo się cieszę z mojej podróży do Polski, przedewszystkiem z racji przyjaźni, jaka łączy oba nasze kraje. Zabawię w Polsce pięć dni”.

Podana przez „Polską Zbrojną” wiadomość o wizycie szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin do Polski wywołała szerokie echa w całym kraju oraz zrozumiałe zainteresowanie osobą jednego z najwybitniejszych przedstawicieli zaprzyjaźnionej armji.

Obszerne wywody na temat przyjazdu francuskiego gościa podaje „Codzienna Gazeta Handlowa” w artykule zatytułowanym „Gdy Wodzowie będą radzić”. M. in. pisze:

„Wizyta gen. Gamelin w Polsce wypadła w dobie wielkiego skomplikowania się politycznej sytuacji na arenie międzynarodowej. Zachwiały się dawne fundamenty pokoju utrwalonego Traktatem Wersalskim, podważony jest autorytet i siła działania tej instytucji, co stać miała na straży nienaruszalności pokoju światowego — Ligi Narodów. Szereg kanonów wersalskiego traktatu został naruszony, a przykład nagłej, militarnej okupacji strefy zdemilitaryzowanej Nadrenji przez wojska niemieckie, był jednym z typowych dowodów bezradności państw europejskich: w porze, gdy konflikt włosko-abisyński zamącił jednolitość działania państw dawniejszego frontu lokarneńskiego, militarny fakt accompli został przeprowadzony siłą zbrojną, przyczem po okresie zamieszania dyplomatycznego, Niemcy czują się już tak silne, że nawet nie dały dotychczas odpowiedzi na znane memorandum angielskie, skierowane pod adresem rządu niemieckiego.

Militaryzacja Sowieców robi olbrzymie postępy, iż Rosja Sowiecka po okresie wewnętrznej odbudowy i gospodarczego umacniania się przy pomocy rozbudowy przemysłu w formie piatiletek, dziś wznawia hasło rewolucyjnej ekspansji na całą Europę, a cała sieć organizacyjna Kominternu rozsuwa znowu swe groźne dla spokoju wewnętrznego poszczególne państw społeczne siła, dzięki którym wybuch krwawa masakra wojny domowej w Hiszpanji, w ostatniej chwili do rąkami zarządzeniami broni się przed rewolucją komunistyczną Grecja, sprężyny zaś tej wywrotowej działalności sięgają daleko na tereny kolonialne Francji i Anglii, iż wszędzie snuje się czerwona nić sowieckiej akcji”.

Artykuł ten „Gazeta Handlowa” kończy następującymi słowami:

„Dlatego wizytę szefa armji francuskiej gen. Gamelin wita Polska cała z wielką serdecznością. Witając bowiem wodza armji Francuzów, witamy w nim przedstawiciela wspaniałej, chlubnej i zwycięskiej armji francuskiej, ale zarazem witamy w Gościu naszym wielkiego Obywatela narodu francuskiego, dla którego Polska ma tyle szczerzego sentymentu.

Oby wizyta miłego Gościa w Polsce była wstępem do prawdziwego odrodzenia tych wzięwów przyjaźni i wzajemnego zrozumienia się, na których opierały się od lat piętnastu fundamenty sojuszu obu państw, obu narodów tak sobie z tradycji już przyjaznych, jak Francja i Polska”.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Niezgodne z istotnym stanem rzeczy mapki linii kolejowych

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, dotyczący mapki linii kolejowych, wywieszonych w wagonach. List ten podajemy niżej.

Do Redakcji „Dnia Pomorza” w Toruniu. Gdy cudzoziemiec podróżuje po świecie, nie rozstaje się z mapą połączeń kolejowych. Jeśli jej nie ma, ułatwia mu to mapa wywieszona w korytarzu każdego wagonu.

Jakżeś nieprzyjemne było moje wrażenie, gdy na zaskłonej mapce, wydanej nakładem Ministerstwa Komunikacji — nie znalazłem wogóle linii Warszawa — Radom, a połączenie z Łotwą — było zakreskowane jako „drogi żelazne w budowie”.

Spostrzeżenie to pozostawiam bez żadnych komentarzy, z tą jednak nadzieją, że przedpłopowe mapki znikną niedługo z korytarza każdego wagonu, i nie będą wprowadzać w osłupienie ludzi, którzy choć cokolwiek dalej niż do Grajdółki mieli możliwość czy okazję podróżować.

Wyobrażam sobie zdumienie cudzoziemca, szukającego beznadziejnie toru po którym jedzie, w wypadku np. podróży z Warszawy do Kielc via Radom.

Miałby on istotne powody do przypuszczeń, że jedzie po tajemniczych szynach, w tajemniczym kierunku. (K)

P. S. — Nie każdego stać na 3 zł aby co sezon kupować najnowszy rozkład jazdy kolejowej. (K)

Tajemniczy człowiek w purpurze kierował losami Małego Kaprała

„Czerwony człowiek” — Bitwa pod Aspern — Tajemnicza siła człowieka w purpurze — Niewyjaśniona zagadka

Ostatnio odkryto w Paryżu szereg aktów, protokółów, odnoszących się do czasów pierwszego Cesarstwa i życia Napoleona.

Wśród szeregu ciekawych i rewelacyjnych odkryć nowe światło na potężną postać Napoleona rzuca nieznany dotąd fakt istnienia jakiegoś tajemniczego „czerwonego człowieka”, wywierającego rzekomo silny wpływ na postać Cesarza. Człowiek ów, według nowoodkrytych relacji miał podobno odegrać najpoważniejszą rolę w życiu i karierze Wielkiego Cesarza.

Pierwszy raz ukazuje się „czerwony człowiek” w Egipcie 5 lipca 1798 r. w przeddzień bitwy pod Piramidami.

Wieczorem Napoleon przejeżdżał konno w otoczeniu swego sztabu koło piramidy Chefrana. Nagle z za murów wyłoniła się jakaś dziwna postać, okryta purpurowym płaszczem. Tajemniczy człowiek skinął ręką Napoleonowi, kładąc mu iść za sobą. Ku zdumieniu całego sztabu wódz zsiadł z konia i podążył za nieznanym podziemnym chodnikiem w głąb piramidy.

Z niecierpliwością i trwogą oczekiwała generalska świta na powrót Napoleona. Po godzinie ukazał się wreszcie Bonaparte sam, blady i zmieniony. Pytającym go oficerom o przebieg tej dziwnej eskapady oświadczył krótko: „Panie — jutro stoczmy tu bitwę i zwyciężymy”.

Od tej chwili datuje się długi łańcuch nieprzerwanych zwycięstw i glorijskich Napoleona aż do bitwy pod Aspern, pierwszej porażki Wielkiego Cesarza. W jedenastej lat po bitwie pod Piramidami znów 5 lipca w przeddzień bitwy pod Wagram (1809 r.) pojawia się „czerwony człowiek” w cesarskim obozie. Napoleon przesiedział wówczas całą noc przy obozowym ognisku. O świcie zjawił się tajemniczy „czerwony człowiek”. Skąd przybył, i w jaki sposób dostał się do ogniska cesarza pozostało nadal tajemnicą. Napoleon prowadził z owym dziwnym indywiduum długą rozmowę w cztery oczy. Rozmowy nikt z towarzyszących Napoleonowi sztabowców nie słyszał, jedynie pewne gesty i ruchy Cesarza zdradzały, że wyrażał on jakąś prośbę. W pewnej chwili do uszu oficerów powiew wiatru przyniósł urywki zdania wypowiedzianego przez człowieka w purpurze: „Dobrze, zatem na lat pięć”.

Poraz trzeci ukazał się „człowiek czerwony” 28 stycznia 1814 roku w Paryżu. Odwiedził on wówczas Cesarza w pałacu Tuilleryjskim. Minał stojącą przed pałacem wartę, gdy zaś sztyldwach, stary wiarus napoleoński Andrzej Duvernois chciał go zatrzymać, „czerwony człowiek” wyciągnawszy wówczas z pod płaszcza rękę położył ją na ramieniu sztyldwacha. Pod wpływem tego dotknięcia stary żołnierz zbladł śmiertelnie i drżąc cały, począł się cofać, wypuszczając broń z ręki. „Czerwony człowiek” udał się tedy dalej na korytarz pałacowy i podchodząc do pełniącego służbę adjutanta, Franciszka de L'Estraixa kazał mu zameldować siebie u Cesarza:

„Proszę powiedzieć, że człowiek w czerwonym płaszczu pragnie zobaczyć się z Cesarzem”.

Napoleon kazał wprowadzić natychmiast tajemniczego gościa i zamknawszy szelnie drzwi pokoju, długo pozostaje z nim sam na sam. Z poza drzwi dolatują tylko przytłumione głosy gwałtownej, pełnej wykrzykników i niedomówień głośniejszej rozmowy. Adjutant L'Estraix zaniepokojony przebiegiem konferencji Cesarza puka do drzwi kilkakrotnie — jednakże napróżno. Przykłada tedy ucho do drzwi od klucza i nasłuchuje. Z poza drzwi dochodzi dobitny, silny głos tajemniczego człowieka: „Pamiętaj o pierwszym kwietniu”. Dłużej nie miesza się w wasze sprawy. Tak było już dawno umówione i przy tem obstać. Zatem przed tym dniem, a nawet w ten dzień albo odeprzesz nieprzyjacieli, albo zawrzesz z nimi pokój. Powtarzam:

pierwszego kwietnia opuszczam cię, a wiesz dobrze co z tego wyniknie!”.

Napoleon błagał, zaklinał i prosił o zwłokę — napróżno. „Czerwony człowiek” pozostał nieublagany.

Za chwilę drzwi się otworzyły. Nieznajomy wyszedł z pokoju Napoleona, wymiął opodal stojącego adjutanta i zszedłszy ze schodów znikł w ulicznym tłumie.

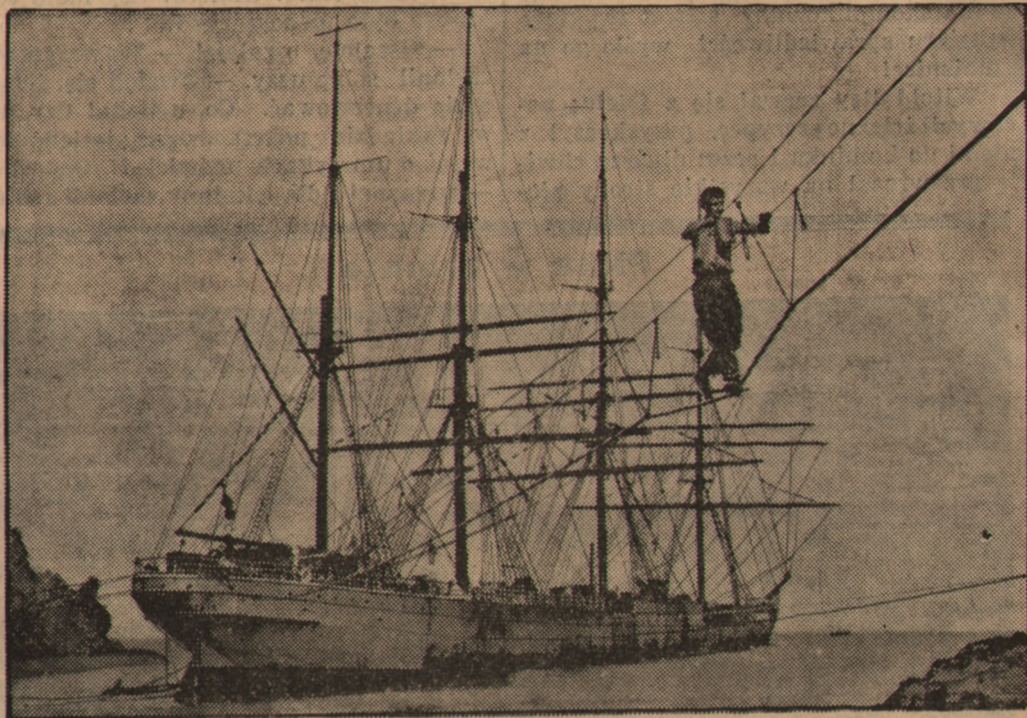
Cały ów przebieg tajemniczej wizyty „czerwonego człowieka” zeznał adjutant do protokołu, potwierdzając wiarygodność tego własnoręcznym podpisem.

Kto był owym tajemniczym „czerwonym człowiekiem”? Mimo, że widziało

go wiele osób, nikt nie zapamiętał dokładnie rysów jego twarzy, nikt nie mógł dokładnie wysledzić skąd przybywał i dokąd odchodził. Pozostał jako nieznaną, tajemniczą postać.

Cała ta historia z „czerwonym człowiekiem” zakrawała na bajkę lub legendę, gdyby nie protokół i zeznania nazocznych świadków, jak również wzmianki w ówczesnym dzienniku paryskim „Monteur”, na łamach którego niejednokrotnie wspomniano o postaci człowieka w purpurowym płaszczu, którego decydujący wpływ na poczynania Wielkiego Cesarza nie obcy był wówczas opinii publicznej.

Koniec żaglowca „Księżna Cecylja”



Żaglowiec fiński „Ks. Cecylja” najechał na skałę podwodną nad wybrzeżem Anglii. Załoga opuściła statek, gdyż wszelkie próby uratowania go zawiodły

Jazda na... księżyc

Zaraz, zaraz, jeszcze chwilę trzeba poczekać! Za rok, za dwa, nie, to za wcześniej, ale za mniej więcej sto, fantazje i okoleń staną się rzeczywistością, jak tyle innych zresztą stało się już wcześniej. Jazda na księżyc w roku 2050, tak przynajmniej twierdzi w niedawno ogłoszonej pracy słynny fizyk, dr. Stewart, profesor brooklińskiego uniwersytetu, będzie igrazką.

Prof. Stewart opiera swe przypuszczenia na następującym fakcie. Rok rocznie szybkość naszych pojazdów wzrasta przeciętnie o 2%. Szybkość pociągu kosmicznego z ziemi na księżyc musiałaby wynosić 25.000 mil na godzinę, aby przezwyciężyć siłę przyciągania ziemi. Jeżeli uprzytomnimy sobie,

jak szalone postępy poczyniła w ciągu stu lat szybkość lokomocji ziemskiej, od 20 km na godzinę przy pierwszych pociągach do przeszło 200 przy ekspresach najnowszej typu, a do 500 km/godz. dla samolotów, możemy przyjąć za pewnik, że postęp techniczny do roku 2050 pozwoli nam z łatwością osiągnąć 25.000 mil na godzinę. W miarę postępu techniki, przyjęte podstawowe zwiększenie szybkości lokomocji wzrastać będzie nie o dwa a o trzy lub więcej procent. W ten sposób już w roku 1950 dojdziemy do szybkości 1000 km na godzinę. W roku 2050 pędzić będziemy z szybkością 50.000 km na godzinę.

Najdawniejsi przyjaciele człowieka

Pies, renifer i wielbłąd

Najdawniejszym zwierzęciem domowym, oswojonym przez człowieka, jest pies. Na całym globie ziemskim, od najbardziej skwarnych stref równika, aż do obu biegunów — gdzie tylko istnieje możliwość życia dla człowieka, niema zakątka, aby mu nie towarzyszył, zarówno w doli, jak niedoli, ten wierny jego przyjaciel — pies. Najbardziej starożytnie wykopaliska stwierdzają to współzycie człowieka z psem.

Pies jednak pierwotny różnił się rasowo od psa dzisiejszego. Było to zwierzę piękne i zgrabne, średniej wielkości, z wyglądu podobne raczej do istniejących obecnie foks-sterjerów. Później dopiero zjawiają się rasy większe, podobne do dogów i wilków.

Zdania uczonych, co do tego, w jaki sposób pies został zwierzęciem domowym, są podzielone. Przeważnie geny tej możliwości doszukują się w tem, że pies od początku swego istnienia był przyzwyczajony jak-
by do drugiego stołu. Zjadał bowiem zaw-

szę przeważnie resztki pozostałe po nasyce-
niu się króla pustyni, lwa. Stąd też nie
trudno mu było zostać wiernym sługą, za-
glądającym w oczy człowieka.

Godne jest uwagi, że gatunki psa dzikiego, jak również psy dziedziczące, szczekają niewiele i w sposób odmienny od psa domowego. W szerszej więc skali sposobów szczekania i jękliwego łaszania się uczeni dopatrują się chęci naśladowania mowy ludzkiej przez psa. Zaobserwowano, że pies bywa bardziej lub mniej hałaśliwy, stosownie do tego, czy mowa ludzi, wśród których przebywa, jest silna lub przytłumiona.

Drugim po psie zwierzęciem domowym był renifer, który dostarczał człowiekowi, zwłaszcza mieszkającemu w północnych strefach dawnego kontynentu, mleka, mięsa, skóry, żył, kości i wreszcie rogów. Poza tem renifer służył, jak zresztą służy obecnie u Eskimosów, jako zwierzę pociągowe.

Wielbłąd również należy do liczby zwie-



Kosmiczny wagon w kształcie kuli

Uczony amerykański odrzuca dotychczasowe projekty podróży międzyplanetarnej w rakiecie. Najlepiej do tego nadawać się będzie hermetycznie zamknięta kula o średnicy 35 metrów i wadze początkowej 70.000 ton. Kula, zaopatrzona jest w liczne urządzenia wystające wyrzutnie, podobne do łuf armatnich. Z łuf tych wyrzucane są będzie z szybkością 300 km na godz. pociski, wypełnione energią atomową. W podróż na księżyc, która trwałaby, licząc w obie strony około 2 miesięcy, trzeba by zabrać materiałów wybuchowych i energetycznych około 28.000 ton. W kuli takiej łatwo pomieścić by się mogła ekspedycja, złożona z 60 osób.

Gadające fotografie

Pewien fotograf holenderski w Hadze wpadł na oryginalny pomysł. Pomysł ten przypomina nieco dawne lalki, mówiące w kółko „mama” i „tata”. Zamiast lalek jednak, bierze ów fotograf zdjęcia prawdziwych żyjących ludzi, umieszcza na odwrotnej stronie coś w rodzaju małego gramofonu, który powtarza jedną nagraną przez tych ludzi króciutką płytkę.

Te szczególne gadające fotografie mają ogromne powodzenie, zwłaszcza u młodych zakochanych par.

Ten zegar będzie się zawsze spieszył...

W Gorlicach istnieje stary zegar na wjeździe ratuszowej. Zegar ten od roku 1253 spieszy się o siedem minut. Nikt jednak nie myśli o przesunięciu wskazówek, gdyż błąd ten datuje się od pewnego historycznego zdarzenia. W tym właśnie, 1253 roku szajka spiskowców postanowiła zgładzić ojców miasta. Ktoś, kto dowiedział się o tym spisku, przesunął umyślnie wskazówki zegara o siedem minut, by wprowadzić w błąd spiskowców i ułatwić ich ujęcie.

Na pamiątkę tego faktu zarząd miasta Gorlice nie przesuwa wskazówek na właściwe miejsce.

Łyżeczka wody niszczy 5 milionów żarówek

Na podstawie badań przeprowadzonych w laboratoriach jednej z największych kompanii elektrycznych na świecie wilgoć posiada niebywale znaczenie dla trwałości i wytrzymałości żarówek. Podobno jedna kropla wody jest w stanie zniszczyć 68000 żarówek. Zawartość jednej stutysięcznej części pary wodnej w stosunku do całkowitej ilości gazu zawartego w żarówce, powoduje, że żarówka taka natychmiast staje się niezdatna do użytku. Łyżeczka wody może zniszczyć 5 milionów żarówek.

Z tego wynika, jak dokładnie muszą być suszone gazy, któremi żarówki są napełnione. W porównaniu z tą suszą pustynia Sahara jest niebywale mokra.

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**. Zalecana przez lekarzy.

ANTONI MARCZYŃSKI

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

Mateusz popijał z nim nawet i właśnie przed nim pochwalił się Harry, że będzie kiedyś spadkobiercą Jana Boltona, gdyż ma do tego największe prawa, czyli jest jego najbliższym krewnym. Gdyby nie to ostrożne wyznaczenie pijanego Pawley'a, kto wie, czy nie błędzilibyśmy w dżungli zagadek i tajemnic. Bo i komuż przyszło by na myśl, że człowiek rzekomo przebywający w Stanach Zjednoczonych, człowiek nikomu w Jeleniowie nie znany, człowiek, który miał zostać księdzem, misjonarzem... że ten człowiek jest sprawcą tylu strasznych zbrodni!

— Więc to on?! On zabił wujka Jana?!

— Tak, — odparł Huber twardo, — Jana Boltona zastrzelił Harry Pawley!

Zaledwie padły te słowa, rozległ się głuchy, przeciągły łoskot, jakby ciężki kłoc staczał się po dachu ku rynnie i na głowy osób zgromadzonych koło kominka posypał się biały grad tynku...

ROZDZIAŁ XXXI.

— O, Boże! — krzyknęła Lidja. — Piorun uderzył w dom!

— Nie sędzę, — odparł Huber, strzeżąc okruszy tynku z rękawów marynarki; — raczej jakaś cegła, oderwana z komina pokatowała się po dachu. Nic dziwnego, przy takim wichrze...

To było dość prawdopodobne. Wichura szalała nad Jeleniowem, napalniając i tak już ponury pałac kakofonią tajemniczych szmerów, szelestów, łoskotów.

— Zupełnie, jak wtedy, — wyszeptala Magdalena Dorn, — zupełnie. Daj Boże, aby ta noc nie skończyła się tak, jak tamta.

— Wszystko jest możliwe.

— Tfu, na psa urok! Niechże pan inspektor nie wywołuje wilka z lasu, — zachnęła się Julja Dorazilowa.

— Wilka bym się zbytnio nie przestraszył, — rzekł Huber z uśmiechem i do połowy wysunął z kieszeni rewolwer, — ani Harry'ego Pawley'a również, lecz bywają i takie licha, którym kula nie może zrobić nic!

— Duduuuchy?

— Głupstwa ciotka wyplata. — Witold niby to chciał skarcić Julję, ale przypił wyraźnie do inspektora. — Jak można wierzyć w brednie i...

— A jednak, panie Witoldzie, „są rzeczy na ziemi i niebie, o których nie śniło się filozofom“, jak rzekł nieboszczyk Hamlet.

— Panie inspektorze! — krzyknął Wawrzyniec. — Proszę mi nie wspominać nieboszczyków!... Niech pan raczej opowiada dalej o Harry'm.

— A może... może Harry także nie żyje?

— Żyje, pani Juljo. Jeszcze żyje, a wobec zawieszenia czynności sądów doraźnych pożyje jeszcze parę miesięcy, zanim skomplikowany aparat zwykłego wymiaru sprawiedliwości wyśle go na szubienicę!

Witold Rey zerwał się z fotelu; pochwylił żelazne szczytce, przyskoczył z niemi do kominka i przez dłuższą chwilę przewracał na wszystkie strony po-

nące szczapy.

— Teraz będzie się palić lepiej, — mruknął, wróciwszy na swoje miejsce i napenił kieliszki.

— Ach, więc pan po to wstawał?

— A pan inspektor myślał, że po co?

— Właściwie nic nie myślałem, — odparł Huber z swoim dobroliwym, naiwnym uśmiechem. — Ale teraz myślę, że dobrze zrobiłem, nie zapraszając tutaj pani Elżbiety... Ani pani Ireny... One mają zbyt słabe nerwy...

— Inspektorku kochany, — Julja złożyła dłonie błagalnie, — proszę o dalszy ciąg historii Harry'ego Pawley'a. Ja z ciekawości umieram!

— Masz sobie! Umiera! Czy mało tu jeszcze było nieboszczyków?

— Oszaleję, oszaleję! — Wawrzyniec zasłonił sobie uszy. — Uwzięli się, żeby mnie denerwować. Co, u licha! Czy ja w zakładzie pogrzebowym jestem, że wciąż o umrzykach mówicie?! Oooch! — wrzasnął i dla odmiany zasłonił sobie

oczy, bo lysnęło się znów oslepiąco...

Gdy przebrzmiał huk gromu, inspektor Huber rozpoczął dalszy ciąg przerwanej opowieści:

— Dnia 25-go kwietnia Harry Pawley przybył do Jeleniowa. Nie pozwolił się meldować, mówiąc służbie, że Jana Boltona zna dobrze, że chce mu zrobić „miłą niespodziankę“. Poszedł na drugie piętro, wszedł do gabinetu i jak mamy prawo sędzi, zastał Jana Boltona w momencie, gdy ów przeliczał pieniądze. To bardzo ważny szczegół moi państwo... Jan Bolton prędzej spodziewał się zobaczyć djabła, niż „swojego misjonarza“. Według zeznań stangreta Mateusza, gwałtowna kłótnia trwała dwie godziny, a jej echa rozbrzmiewały aż koło oficyn. Mateusz słyszał również, jak Bolton polecił swojemu gościowi, by ów najpóźniej nazajutrz rano opuścił pałac. Potem Jan zamknął się w swoim gabinecie i siedział tam do rana. Co robił, niewiadomo. Prawdopodobnie omyslał środki zaradcze przeciwko ewentualnym dalszym nagabywaniom chytrego siostrzeńca. Harry nie mógł mu nic zrobić narazie, ale mógł po śmierci wujka wystąpić z pretensjami do spadku po nim. Aby się przed tem zabezpieczyć, Jan Bolton postanowił spisać akt ostatniej woli, a nie mogąc się zdecydować, kogo ma ustanowić swoim spadkobiercą, umieścił w gazetach ogłoszenie, które was wszystkich tutaj sprowadziło w dniu 6-go maja...

— A cóż z Harry'm?

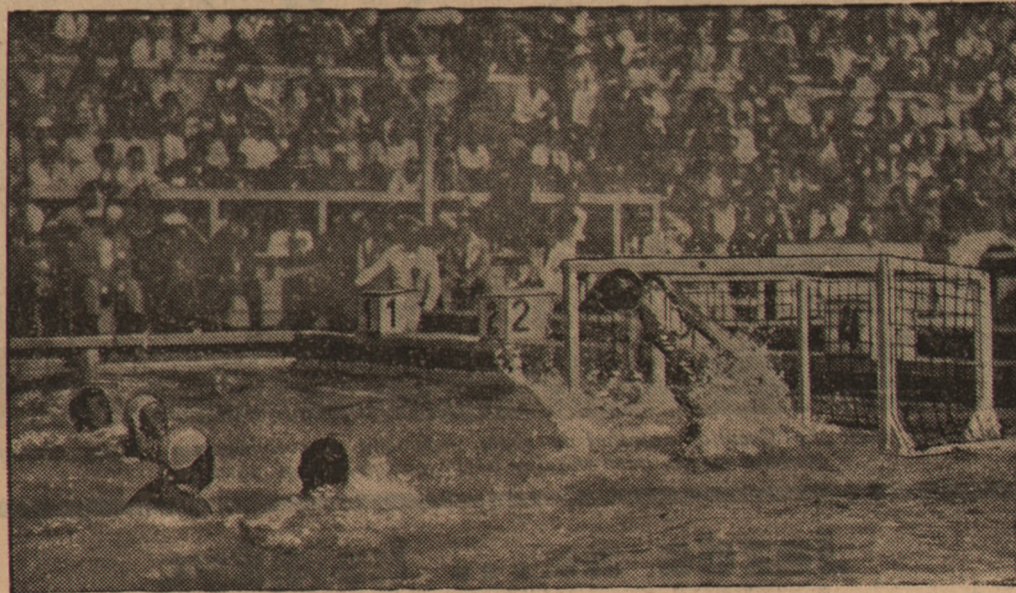
— Już wracam do niego... Harry Pawley po rozmowie z wujem zrozumiał, że jego przyjazd z Ameryki był zupełnie bezcelowy. Nie zdołał przebić starego dziwaka, ani wyprosić pieniędzy, a nazajutrz rano miał opuścić te progi nawsze. Równocześnie widok całych stert banknotów, które narwany Jan Bolton przechowywał w domu, zamiast w bankach, rozbudził w nim instynkty złodziejskie... Przypominał sobie, drodzy państwo, co mówiłem przy kolacji o drzemających w nas złych instynktach? Otóż i dowód, że miałem rację... Harry Pawley postanowił „ulżyć“ wujowi, czyli przekonać go o zgubnych skutkach domowej tezauryzacji. Aby tego dokażać, potrzebował trzech rzeczy: czasu, narzędzi i osiedlenia się w najbliższym sąsiedztwie wujka, najchętniej w samym pałacu. Przy rozmiarach tego gmachu, nie przedstawiało to żadnych trudności... Przeprowadziwszy plus minus takie rozumowanie, Harry wyslizgnął się z swojego pokoju i zaczął szukać odpowiedniej kryjówki. Prawdopodobnie przez prosty przypadek odnalazł drzwiczki od tak zwanej baszty, które prawdopodobnie były wtedy otwarte. Wszedł tam, a tuż z nim poczapiał stary Maciej, zaintrygowany dziwnym zachowaniem się gościa swojego chlebobdawcy...

— Już wiem! — zawołał Tytus Dorn, rozglądając się z dumą dokoła, czy wszyscy podziwiają jego inteligencję. — Na szczycie baszty rozegrała się krwawa walka, w której zgrzybiały Maciej uległ silnemu drabowi... O, ja to w lot odgadłem!

— Byłbym z najwyższym podziwem dla pańskiej przenikliwości, gdyby nie wynik obdukcji, — rzekł Huber z czarującą zjadliwością. — Bo sekcja zwłok wykazała, że Maciej bynajmniej nie został zamordowany, ale zmarł na udar serca; co go wywołało, niewiadomo: może nagły przestrah, może zmęczenie po szybkim wspinaniu się na szczyt wieżyczki. W jego sędziwym wieku mogło się to przydarzyć nawet bez specjalnej emocji, to też ta śmierć najmniej obciąża Harry'ego... Nie będę się rozwodził nad tem, co Harry przeżywał, co mógł przeżywać, gdy stwierdził nagły zgon lokaja i gdy te zwłoki niejako odcięły mu drogę z wieży. Aż nagle zrozumiał, iż los przychodzi mu z pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Piłka w bramce



Fragment z meczu piłki wodnej Węgry—Malta, w którym wysokie zwycięstwo odniosła drużyna węgierska

NOWELA.

U wróżki

— Wiesz co Karolu... a gdybyśmy tak wybrali się razem do wróżki?

— Niezła myśl. Przynajmniej będziemy mogli ubawić się nieco i posłuchać jak Nita HALIMA BEN AGAPITA, będzie nam prawie niesamowite brednie.

— O przepraszam cię. Nita Halima jest europejską sławą.

— Tak mówią kolorowe afisze na murach miasta, ale bliżej nie zna granic.

W pół godziny później, państwo Radulscy siedzieli przykładnie i grzecznie w przedpokoju „niesamowitej wieszczki“ oglądając rozwieszone po ścianach kabalistyczne znaki i cyfry.

W przedpokoju nie było nikogo, mimo to Nita Halima Ben Agapita pozwoliła na siebie czekać dobrych dwadzieścia minut.

Wreszcie kotara tajemniczego sanktuarium rozchyliła się, a w drzwiach ukazała się słynna wróżka w stroju hajadery.

Nita Halima Ben Agapita (primo voto Ryfka Rosenzweig z Nalewek), zmierzyla marsowem okiem ludzi szukających dróg przyszłości i zrozumiała w swoim zazwyczajnym mózdzku że... ale o tem potem.

— Proszę do środka. Czy z kart, z ręki czy z świetlanej kuli... a może trans spirytystyczny? Cena 10, 20, 30 i 50 zł.

— Wystarczy za 10.

— Pan czy pani?

— Pani.

— Proszę siadać i podać rękę.

Marsowe oblicze Nity vel Ryfki... wpa- dło w zdumienie.

— Oh! co ja widzę!

— Co? co?...

— Pani ma bogatego przyjaciela, który kryje się z miłością do pani, (tu spojrzala znacząco na męża pani Radulskiej). Zrobi

pani wielką karierę ale... to kosztuje o dziesięć złotych więcej.

— Proszę, oto 20 zł.

— Oh... co ja widzę!

— Pani przyjacieli szalenie panią kocha, ubóstwia.

— Czyżby?...

— Przed panią otwierają się nowe drogi, toalety, dancingi, dyplomacja!

Wyszli na ulicę lżejsi o 20 złotych, ciężko zarobionych za biurkiem na poczcie w czasie ośmiogodzinnego dnia pracy urzędniczej.

— Ty masz przyjaciela?

— Oszalałeś!...

— Więc za te bzdury zapłacił mi 20 zł?

— Przepraszam cię... Nita-Benita to nie jakaś cyganka.

Poraz pierwszy w życiu zaczęli się kłócić. Pani Radulska marzyła po nocach o bogatym przyjaciolem, o toaletach, dancin- gach, dyplomacji itd.

Poraz pierwszy w życiu zauważyła że jej mąż jest starszy od niej o 20 lat.

Poraz pierwszy w życiu zauważyła jego łysinę, brzuszki, czerwony nos...

— Boże... Boże... jakżesz mogłam wyjść zamaż za takiego potwora?

Pożycie dwojga małżonków stało się nie do wytrzymania, a tymczasem ów „bogaty przyjaciel“ nie nadchodził

Minął rok...

Dom państwa Radulskich stał się mę- czarnią nie do opisania dla obojga mał- żonków.

Radulski coraz bardziej przypuszczał, że żona jego ma istotnie kochankę, jego połowica zaś napróżno wyczekiwała „księ- cica z bajki“ przepowiedzianego przez Nitę Agapitę.

Wreszcie bomba pękła.

Zmizerowana, zdenerwowana Radulska oświadczyła swemu mężowi, że jest krety-

nem, obrzydliwym, nędzarzem, że ją unie- szczęśliwił itd... itd.

Po takiej mówce, trzasnęła drzwiami i... poszła.

Szczęście rodzinne przysło.

Od tej pory minęło kilka lat. Do mia- sta znowu przyjechała Nita Agapita.

W przedpokoju tego samego sanktuar- jum, spotkali się jakby wiedzeni tajemni- czą siłą... oni... państwo Radulscy.

On... siwy, złamany, zaniedbany, ona wynędzniała i blada.

Spojrzeni na siebie jak nieznajomi.

Z tym samym ceremoniałem co i daw- niej ukazała się w drzwiach Ryfka Rosen- zweig vel Nita Agapita.

Nie poznała ich.

— Pan... czy pani pierwsza?

— Ja!

— Proszę do środka.

— Z ręki, kart, kuli czy trans?

— Z ręki za 10 zł.

— Oh, co ja widzę!

— Co? co?

— Pani ma bogatego przyjaciela, który kryje się z miłością do pani...

W panią Radulską strzelił piorun. Wsta- ła drżąc, schwyła za „magiczną kulę“ — a rzuciwszy nią o ziemię poczęła wrzeszczyć bezsilnie.

— Ach ty... ty... ty... złodzieju mego szczęścia!

Na progu ukazał się pan Radulski

— Co się tu dzieje? Rozłożył szeroko, bezradnie ramiona, w które wpadła jego zapłakana i zmizerowana żona.

— Przebac mi... przebac.

Prawdopodobnie świat nie dowiedziałby się nigdy o tej historii, gdyby nie policyjny protokół spisany przeciw małżonkom Radulskim za pobicie Nity Benity vel Ryfki Rosenzweig.

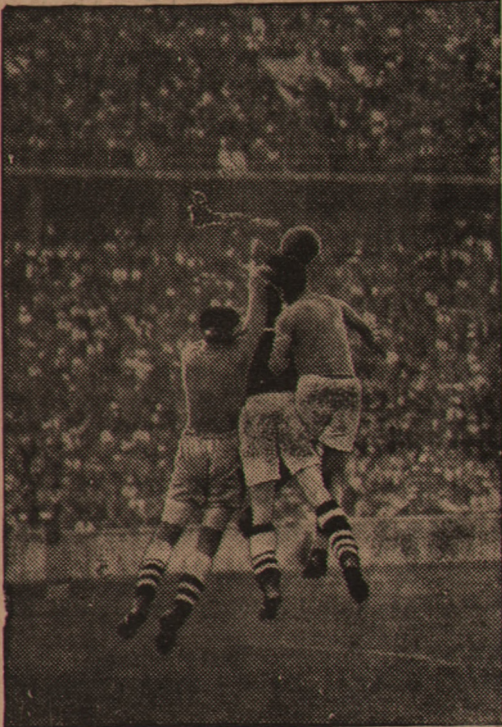
Homme Gris.



OLIMPIADA



Z meczu Włochy-Norwegia



skończono zwycięstwem Włoch w stosunku 2:1

Koszykówka

POLSKA W GRUPIE FINAŁOWEJ

Po zwycięstwie nad Łotyszami polska drużyna koszykówki zakwalifikowała się do grupy finałowej, która składa się z 12 drużyn. W grupie tej rozgrywki odbywać się będą systemem pucharowym, to znaczy, że każda porażka powoduje eliminację z dalszej gry.

SKOKI PŁYWACKIE NA OLIMPIADZIE

W poniedziałek odbyły się skoki pływackie panów. Pierwsze miejsce zajął Degener (Ameryka) przed Wayne (Ameryka), Shibaharą (Japonja), Greene (Ameryka), Weisssem (Niemcy) i Koyanagi (Japonja).

ZACZYK OSZCZĘDZA SIĘ NA SZABLONY TURNIJ

Zaczyk nie startuje w indywidualnej szpadzie, gdyż oszczędza się na turnieju szabli.

KANTOR ZAKWALIFIKOWAŁ SIĘ DO TRZECIEJ RUNDY

W dalszych rozgrywkach w szpadzie indywidualnej Kantor w swojej grupie odniósł 7 zwycięstw, kwalifikując się do następnej rundy.

Z innych państw słabo zaprezentowali się Francuzi, którzy w trzeciej rundzie będą reprezentowali się tylko przez jednego szpadzistę (Specheux). Włosi natomiast przeprowadzili do następnej rundy wszystkich swoich szermierzy.

PIERWSZE ZAWODY GIMNASTYCZNE NA OLIMPIADZIE

W poniedziałek rozpoczęły się olimpijskie zawody gimnastyczne panów. W klasyfikacji drużynowej prowadzi po 7 ćwiczeniach Finlandja przed Jugosławją, Japonją, Węgrami, Ameryką i Austrią.

Zwycięska pływaczka



W wyścigu pływackim na 100 m czołową złoty medal zdobyła Holenderka Mastenbroek (po prawej). Obok niej Niemka Gizela Arendt, która zdobyła brązowy medal.

Start polskich kolarzy na olimpiadzie

W poniedziałek rozpoczął się szosowy bieg kolarski na dystansie 100 km. Na zgłoszonych 100 zawodników startowało 78, w tej liczbie 4 Polaków, mianowicie Kapiak, Olecki, Starzyński i Zieliński.

Na metę wpadła cała grupa w liczbie 35 zawodników. W grupie tej znajdowali się wszyscy czterej Polacy. Wszystkich 35 uzyskało wspólny czas 2 godz. 33 min. 5 sek.

Z pośród razem na metę wpadającej grupy sędziowie zdołali rozróżnić tylko pierwszych 4 zawodników, przyczem na pierwszym miejscu sklasyfikowano Francuza Charpentier, na drugim zaś Francuza Lapebie. Od 5 miejsca poczynając, niesposób było sędziom skwalifikować zawodników, wobec czego rozpoczęto natychmiast wywoływanie i demonstrację filmu, który poz-

wolili zorjentować się i skwalifikować zawodników naczelnej grupy.

Po długim i żmudnym skontrolowaniu filmów z mety ustalono kolejność pierwszych 15 zawodników:

1) Charpentier (Francja) w czasie 2:33,05 sek.; 2) Lapebie (Francja) 2:33,05,1; 3) Nievergelt (Szwajcaria) 2:33:05,4; 4) Scheller (Niemcy) 2:33:06,0; 5) Holand (Anglja) 2:33:06,2; 6) Dorgebray (Francja) 2:33:06,2.

Na 16 miejscu sklasyfikowano 25 zawodników, a wśród nich i 4 Polaków.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła również Francja. 1) Francja w czasie ogólnym 7:39:16,3 (czas pierwszych 3), 2) Szwajcaria 7:39:21,1; 3) Belgja 7:39:21,3; 4) Włochy 7:39:22; 5) Austrija 7:39:24.

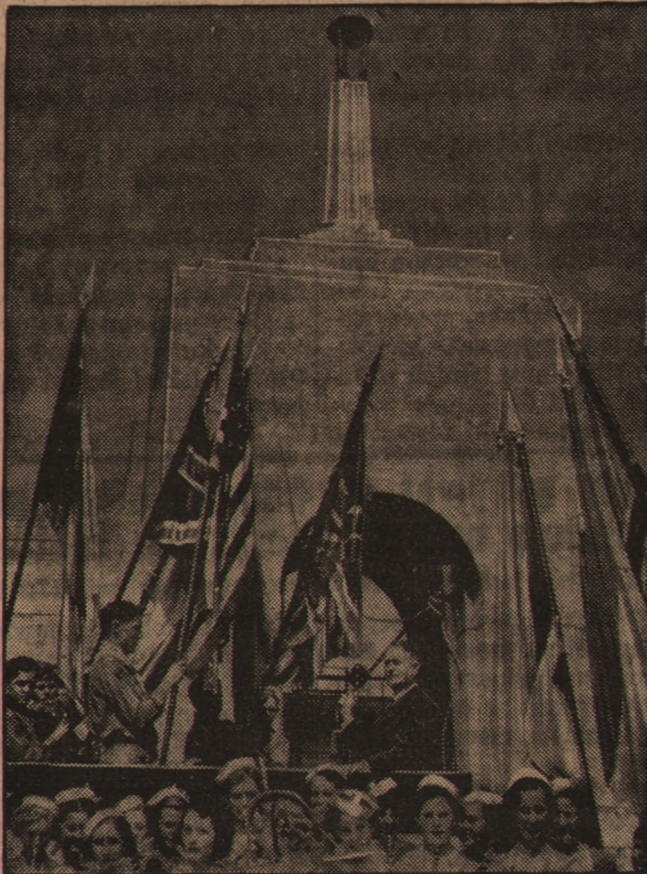
Skandale i nieporządki w czasie biegu kolarskiego

Organizacja szosowego biegu kolarskiego przeprowadzona była wyjątkowo nieporządnie i niedokładnie. Po raz pierwszy znakomita organizacja olimpijska Niemiec zawiodła. Poczynając od startu, co do którego szereg reprezentacji wyraża wiele wątpliwości, kończąc na mecie, organizacja wykazała szereg skandali. Jak się okazuje wszyscy nasi zawodnicy przybyli na metę w czołowej grupie, w której — jak już donosiliśmy — sędziowie zdołali odróżnić za pomocą filmu 15 indywidualnych miejsc, a na 16 miejscu kwalifikowali 22 zawodników, wśród których jednak brakuje Oleckiego i Kapiaka. Zarówno nasi przedstawiciele, jak i zawodnicy zagraniczni, którzy brali udział w biegu, zgodnie twierdzą, iż wszyscy Polacy jechali razem i razem prze-

kroczyli metę. Wobec tego w odcyfrowaniu filmu musiała zająć jakaś niedokładność i sędziowie odsunęli zawodników.

Kierownictwo drużyny polskiej nie składa w tej sprawie protestu ze względów kurtuazyjnych, jednakże we wtorek rano kierownictwo zażąda od organizatorów przejrzenia filmu celem ponownego sprawdzenia wyników. Sprawa ta jest dla nas o tyle ważna, iż organizatorzy i sędziowie biegów nie zamierzają przeprowadzić dalszej kwalifikacji indywidualnej powyżej 16 wspólnego miejsca, ani też drużynowego powyżej 5 miejsca. Ponieważ wszyscy Polacy jednocześnie wpadli na metę przeto w kwalifikacji drużynowej mamy prawo spodziewać się co najmniej 6 miejsca.

Zgaszenie znicza Olimpijskiego w Los Angeles



Płonący od czterech lat znicz olimpijski w Los Angeles zgaszono w dniu otwarcia Olimpiady w Berlinie

Polscy lekkoatleci na międzynarod. zawodach w Dreźnie

Pierwszy po Olimpiadzie lekkoatletycznej występ lekkoatletów polskich w Dreźnie, przyniósł im 4 drugie miejsca. Startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i Kucharski w międzynarodowych zawodach z udziałem Amerykanów, Japończyków i reprezentantów Kanady.

Najlepiej spisał się Kucharski w biegu na 800 mtr. Kucharski rusza ze startu pierwszy, jednak po 30 mtr. na pierwsze miejsce wysuwa się Woodruff. Odległość między zawodnikami wynosi około 1 mtr. Kucharski wzmacnia tempo i na 600 mtr. obejmuje prowadzenie. Dopiero na kilkudziesiąt metrów przed metą Woodruff mija

go i przychodzi pierwszy do mety o metr przed Kucharskim w czasie 1:52,5. Czas Kucharskiego 1:52,6. Na trzecim miejscu Niemiec Hartig 1:54,4.

W oszczepie Kwaśniewska rzutem 40,18 sklasyfikowała się na drugim miejscu za Niemką Krueger 41,67.

W dysku zwyciężyła Mauermeyer 47,91, druga Wajsówna 42,65.

Bieg na 100 mtr. wygrywa Stephens 11,5 Walasiewiczówna za nią o półtora metra 11,8. trzecia Niemka Kraus 12.

Z innych konkurencji wymienić należy bieg na 1500 mtr. w którym zwyciężył Cunningham w czasie 3:59.

Finowie o swoim zwycięstwie na 5000 mtr.

Trzej Finowie, z których dwaj odnieśli pełny sukces w biegu na 5000 m. nie zachowywali się w czasie biegu zbyt rycersko. Kiedy Murakoso chciał wyprzedzić Hoekerta, aby wyjść na pierwsze miejsce, Fin szło odstawił łokieć i nie puszczając Murakoso, zmuszając tego ostatniego do biegu po zewnętrznym torze, wskutek czego biegący tak przez parę okrążeń Japończyk, musiał nadrobić ładnych kilkadziesiąt metrów. Zwycięzca Hoekert oświadczył po biegu: „Jeszcze wczoraj nie uwierzylibym, że zwycięzę. Salminen powinien być zwycięzcą, jest on lepszy i szybszy ode mnie, ale przed paroma dniami wygrał on bieg na 10

tys. m., był więc nieco zmęczony i to zapewne przyczyniło się do jego nieszczęśliwego upadku.

W czasie treningów specjalną uwagę przywiązywałem do finiszu i doszedłem do tego, że ostatnie 1000 m. atakuję szpurtem.

O swoich rywalach Hoekert powiedział: „Szwed Johnson stał się b. niebezpieczny, brakuje mu jedynie dostatecznej szybkości na finiszu. Japończyk Murakoso jest lepszy, niż przypuszczaliśmy, ale w biegu na 5000 m. zbyt wiele wysiłku włożył w pierwsze okrążenia i nieco spuchł pod koniec”.

Amerikanin Degener



zdobył złoty medal w skokach z trampoliny.

ZAPASNICZY JADĄ DO HAMBURGA

Do Hamburga wyjeżdżają wszyscy nasi zapasnicy na dwudniowy turniej w dniach 11 i 12 bm.

STAN ZAWODÓW WATERPOŁOWYCH

Do rozgrywek międzygrupowych w waterpolo zakwalifikowały się z pierwszej grupy Belgja i Holandia z drugiej grupy Węgry i Anglja, z trzeciej grupy Niemcy i Francja.

WĘGRY BIJĄ ANGLJĘ 10:1

W meczu waterpolo faworyt turnieju Węgry pokonały Anglję 10:1 (3:0).

TAJIMA

Tajima, nowy rekordzista świata w trój skoku, liczy 25 lat, ma 170 cm wzrostu — jak na Japończyka wysoki — i waży tylko 64 kg.

JÓZEF MANGER

Józef Manger, zdobywca złotego medalu w dźwiganiu ciężarów, był dotychczas małym urzędnikiem podatkowym w małym bawarskim miasteczku. Po swoim zwycięstwie olimpijskim, został „promowany” na znacznie wyższe stanowisko.

NOWY AWANS ZA MEDAL OLIMPIJSKI

Por. Handrick, który wygrał pięciobój nowoczesny, otrzymał nominację na kapitana.

INDJE BEZKONKURENCYJNE W HOKEJU

W meczu hokejowym Indje pokonały Japonję 4:0 (4:0)

W PIŁCE RĘCZNEJ RUMUNJA BIJE AMERYKĘ

W walce o piąte miejsce w turnieju piłki ręcznej Rumunja pokonała Amerykę 10:3 (4:0).

Zwycięstwo Japończyków w biegu maratońskim



Od lewej stoją: zwycięzca Son, w środku Anglik Harper, który ukończył bieg jako drugi, i Japończyk Nau, zdobywca brązowego medalu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

do wieczora dnia 13 bm.:
W całej Polsce pogoda o zachmurzeniu dużym z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

STAN WODY W WISŁE.

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 12 bm. o godzinie 7-mej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,80 (2,74); Zawichost + 1,29 (1,35); Warszawa + 1,29 (1,43); Płock + 0,97 (0,96); Toruń + 1,05 (1,09); Fordon + 1,02 (1,01); Chełmno + 0,90 (0,92); Grudziądz + 1,09 (0,90); Korzeniewo + 1,18 (0,72); Plekko + 0,43 (0,29); Tczew + 0,80 (0); Elnage + 2,32 (2,32); Schiewenhorst + 2,56 (2,56).
Temperatura wody w Wiśle 15,6 (15,6).

KALENDARZYK.

Czwartek, 13. 8.: Hipolita, Kasjana
Piątek, 14. 8.: Wigilia Wniebowst. M. Boskiej
Sobota, 15. 8.: Wniebowzięcie N. Marji Panny

Na bruku bydgoskim

— **Ważne dla mężczyzn urodzonych w roku 1918.** W ciągu września rb. powinni zgłosić się do rejestracji poborowych mężczyźni urodzeni w roku 1918. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Miejski — Oddział Wojskowy — przy ul. Grodzkiej 25, pokój 3 w godzinach urzędowych od 9—13 według rozplakowanych na słupach ogłoszeniowych obwieszeń, na które zwraca się zainteresowanym specjalną uwagę.

— **Zamknięcie ulic Ciemnej i Pięknej dla ruchu kołowego.** Podaje się do publicznej wiadomości, że w związku z robotami brukarskimi i ziemnymi, został na czas trwania robót zamknięty ruch kołowy na ulicy Ciemnej od ulicy Br. Pierackiego do ul. Kozłowskiego, a utrudniony na Al. Mościckiego i ul. Adolfa Kolwiza.

Z powodu robót kanalizacyjnych na ul. Pięknej od ul. Szubińskiej do ul. Orlej zostanie zamknięty ruch kołowy w czasie od 10 bm. na przeciąg 3 miesięcy.

— **Ładny przyjaciel.** Zam. przy ul. Kujawskiej 23 p. Mieczysław Śeński ma w całym znaczeniu tego słowa „lepszego” przyjaciela. Zwykle przyjaciół poznaje się w biedzie, natomiast pan S. przejrzał na wyłot swego przyjaciela w czasie, gdy mu się dość dobrze powodziło. Pan S. zaprosił przedwczoraj do taksówki Leona K. (Dworcowa), a po przejeździe stwierdził brak kwoty 18,75, która w dość tajemniczy sposób „wsiąkała”. Pan S. złożył doniesienie w policji, oskarżając o kradzież swego przyjaciela, Leona K.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddziale Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: 1 sweterek dziecięcy, 1 kasetkę do pieniędzy, 1 płócienna torebka z zawartością oraz dokumenty i akta na nazwisko Hansa Schneidera i Jana Skowrońskiego. Prawo własności należy zgłosić w wyms. urzędzie, ul. Grodzka nr. 25, pokój 19.

— **Sprzeniewierzenie.** Urzędnik firmy Bacon - Export Gniezno w Bydgoszczy p. Tadeusz Wróblewski (Wesoła 16) powiadomił w dniu wczorajszym policję o sprzeniewierzeniu kwoty zł 499,52 na szkodę reprezentowanej przezeń firmy. Kwotę tę sprzeniewierzył pewien woźnica, którego nazwiska nie zdołano do tej pory ustalić, zatrudniony w hurtowni towarów kolonialnych G. Kadgiehn. Woźnica ów miał wpłacić otrzymane pieniądze w kasie firmy za dostarczony olej.

Zuchwały napad na pociąg węglowy

Ub. nocy banda nieujętych jeszcze grabieżców cudzego mienia dokonała zuchwałego napadu na pociąg towarowy, zjadający z Bydgoszczy do Gdyni. Złoczyńcy korzystając z ciemności nocy wskoczyli na wagony, z których mimo przeszkód czynionych przez obsługę kolejową — zrzucili przeszło 20 ctr. węgla.

Powiadomiona o czelnej tej kradzieży policja przybyła na miejsce, jednak złodzieje zdążyli już uprzednio ułotnić się wraz z łupem.

Skazanie złodziejek sklepów.

Do sklepu p. Edmunda Kruszyńskiego przy ul. Poznańskiej 8 w Bydgoszczy przybyły przed kilkoma dniami dwie kobiety, które w pewnym momencie usiłowały schować pod fartuchem wał płótna.

Złodziejki osadzono w areszcie, przyczem okazało się, iż są to dwie mieszkanki baraków, 30-letnia Katarzyna Kalarus i 27-letnia Józefa Ślusarek. Na kilka godzin przed usiłowaną kradzieżą w sklepie p. Kruszyńskiego — obydwie złodziejki znajdowały się w składzie Nicewicza przy Zbożowym Rynku, gdzie skradły sztukę materiału.

Sąd skazał Katarzynę Kalarus i Józefę Ślusarek po trzy miesiące aresztu, którą to karę zawieszono im na 2 lata, ze względu na wyjątkową nędzę, w jakiej wymienione mieszkanki baraków się znajdują.

NA POCZTÓWCE.

Harcerze bydgoscy w Łucku

Harcerze bydgoscy, członkowie V drużyny im. Zawiszy Czarnego w czasie swej wakacyjnej wędrowki zapuścili się w dalekie strony ojczyzny. Świadczy o tem pocztówka, jaką dostarczyła nam poczta w dniu wczorajszym.

Na pocztówce przesyłają nam harcerze „serdeczne pozdrowienie z wędrowki po kręśach wschodnich”.

Wszystkim „piątkom”, a zwłaszcza grupie podpisanych harcerzy: **Ferdynandowi Ziętakowi, Zygmuntowi Chutkiewiczowi i Erwinowi Krayerowi** życzymy pomyślności w dalszej wędrowce wakacyjnej i szczęśliwego powrotu do domowych pieleszy.

Czuwajcie „piątki”!

Dzień w Bydgoszczy



Czwartek, dnia 13 sierpnia

Gawędy

na dowolny temat

Przykre są te pomyłki telefoniczne! Odszuka człowiek właściwy numer w spisie, nawiąsem mówiąc musi przejrzeć kilka stronice druku, zanim połąpie się, że np. sąd jest urzędem, a więc należy go szukać pod „U”, (pod „U” natomiast istnieje specjalna rubryka: „Sądy”, tak, jakby taka rubryka nie mogła istnieć pod „S”), jak najstaranniej przekreśli czterokrotnie tarczą aparatu, a mimo to po niewczasie dochodzi do wniosku, że padł ofiarą omyłki.

Zona jednego z moich przyjaciół odchorowała raz taką omyłkę telefoniczną. Pragnąc zamówić w kasie teatru bilety na jakiś tam gościnny występ — biedaczka, osoba dość korpulentna, zadzwoniła pod właściwym numerem i przez dobre pięć minut prowadziła taki mniej więcej dialog:

— Halo! Nareszcie się dodzwoniłam! Proszę o zarezerwowanie dwóch miejsc siedzących gdzieś na przedzie.

— Słucham, co proszę? Dlaczego nie mogę dostać miejsc siedzących? Tylko jakie? Leżące?

Po dłuższym brzęczeniu i trzaskach rozległ się w słuchawce basowy głos, który powiedział nieszczęsna na łopatkach:

— Dlatego bo tu nie kasa teatru, tylko

zarząd omentarza katolickiego...

Wczoraj miałem dyżur w redakcji i padłem ofiarą podobnej pomyłki.

Dzwonił jakiś nieznamy, prosząc o informację:

— Proszę Pana gdzie leży wyspa Costa Rika?

— Costa Rika? Czy to może chodzi Panu o republikę środkowo-amerykańską? Nie — o wyspę? Zaraz zobaczę!

Przeszukałem atlas, ale niestety wyspy takiej nie znalazłem.

— Niestety, proszę Pana, nie znam takiej wyspy. Jest natomiast państwo Costa Rika, położone pomiędzy Panamą, a Nikaraguą, na południe od jeziora tej samej nazwy, na południowo-zachód od morza Karaibskiego.

— Nie o to mi chodzi, Panie Redaktorze — oponuje nieznamy. Chodzi mi o tę wyspę, o której pisałiscie.

— Nie przypominam sobie...

— Nie? Jedno z ostatnich południowych wydań?

— Południowych wydań? Do kogo Pan dzwonił? Proszę? Nie, to nie my pomyłka proszę Pana!

Zamknięcie kolonji letniej Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet

Wzorem lat ubiegłych Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy urządził kolonję letnią dla dzieci najbardziej niezdolnych rodziców, przeważnie rodzin bezrobotnych.

Siedzibą tegorocznej kolonji był piękny Solec Kujawski. Wśród lasów i nad Wisłą, w Solcu, zgórą 50 dzieci przez kilka tygodni wzmacniało swe siły, nadwątłone niedostatkiem i całoroczną pracą w szkołach.

Zarówno staranna opieka, spoczywająca w doświadczonych rękach kierowniczek poprzednich kolonji letnich p. Januszkiewiczowej, jak i doskonale wyżywienie, oraz świetne warunki zdrowotne

kolonji sprawiły, iż dzieciarnia przybrała na wadze (w niektórych wypadkach po 5 i po 7 funtów na „buzię”), wyglądzła i samopoczuciu. Nad zdrowotną stroną uczestników kolonji Z. P. O. K. czuwał bezinteresownie p. dr. Kluczyński z Solca. W czasie kilkutygodniowego pobytu kolonję często odwiedzał gorliwy opiekun dziatwy przybyły z wywczasu do Solca, honorowy obywatel miasta p. dyr. Czaczka-Ruciński. Kolonja mieszczała się w gmachu szkolnym.

Zamknięcie kolonji letniej Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet odbyło się ub. soboty.

W czasie gdy odbywał się pogrzeb ofiary morderstwa, złodzieje ograbili mieszkanie zabitego

Sensacyjne włamanie wykryte po ośmiu latach

W marcu 1928 roku nieznanymi dotychczas bandyci napadli na szosie pod Myślicinkiem powiatu bydgoskiego rzeźnika ś. p. Hermana, zam. w Bydgoszczy. Zdążający do miasta rzeźnik padł ofiarą morderców.

Gdy po pięciu dniach odbywał się w Bydgoszczy pogrzeb zamordowanego, rodzinę jego dotknął nowy cios.

Nieznani sprawcy wykorzystując nieobecność domowników, którzy udali się na cmentarz — włamali się do mieszkania Hermanów, zabierając 6.000 zł.

Jak się obecnie dowiadujemy, sensacyjna ta kradzież została niespodziewanie wysłędzona. Włamywaców ujęto i osadzono w areszcie. Są to: Władysław Lange i Franciszek Klodziński z Bydgoszczy. Ponadto osadzono w areszcie dwie osoby za poplecznictwo.

Równocześnie z dochodzeniami w sprawie kradzieży 6.000 zł policja prowadzi śledztwo celem ustalenia, czy ujęci nie są wmieszani w sprawę niewyjaśnionego dotychczas morderstwa na osobie ś. p. Hermana.

Kolejowcy bydgoscy na zawodach kolarskich K. P. W.

Staraniem Zarządu Okręgu K. P. W. w Toruniu, odbyły się ubiegłej niedzieli Okręgowe Zawody Kolarskie na trasie Czersk—Sępólno, wynoszącej 59 km. W zawodach tych wzięło udział ogółem 51 zawodników, reprezentujących wszystkie większe ośrodki Pomorza. Sekcja Kolarska przy Klubie Sportowym „K. P. W.” Bydgoszcz zastapio-

na była przez 12 uczestników, z których w klasie młodszych zajął I miejsce p. Alfons Konieczka w czasie 1.33.42 g., zaś w klasie starszych zajął I miejsce p. Józef Tarczykowski w czasie 1.37.34 g. Zespołowo zajęła reprezentacja Klubu bydgoskiego II miejsce w czasie 3.11.16,5 godz.

Na szalach Temidy

„HONORARJUM” KRAWIECKIE...

26-letni Walerjan Muszyński jest z zawodu krawcem i do niedawna jeszcze pracował u mistrza krawieckiego Antoniego Dąbrowskiego w Bydgoszczy. Obecnie jednak Muszyński z p. Dąbrowskim ma nie wiele wspólnego. Czeladnik rozstał się ze swoim mistrzem stanowczo i to w okolicznościach dość przykrych. Złożyło się tak, iż szef nie zdołał na czas wywiązać się z wypłaty należności czeladnikowi, na skutek czego przedsiębiorcy Muszyński sam wypłacił sobie „honorarium”. Gorliwy pracohłora zapomniał swoje pretensje w dość oryginalny i na szczęście odesobniony sposób: odmontował od maszyny krawieckiej głowicę, a ponadto, zabrał szereg drobniejszych narzędzi wartości 400 zł., trzasnął drzwiami i opuścił pracownię krawiecką.

Za czyn ten zasiadł Muszyński onegdaj przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy, oskarżony o najpospolitszą w świecie kradzież. Muszyński usiłował w toku rozpra-

wy uzasadnić swoje stanowisko wykrętnymi tłumaczeniami, jednak sąd skazał go na 7 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na okres 4 lat.

„ZŁOT GWIAZDZYSTY” NIEBIESKICH PTAKÓW.

Czterech „niebieskich ptaków”, osobników nie posiadających „z zasady” stałego miejsca zamieszkania, urządziło sobie „złot gwiazdzysty”, wybierając jako stację docelową — Bydgoszcz. Przed kilkoma dniami w niewielkich odstępach czasu ujęto na dworcu kolejowym w Bydgoszczy 22-letniego Pawła Buczkowskiego, 26-letniego Józefa Czerniaka, 25-letniego Karola Rogala i 26-letniego Juliana Tazbiera. Wymienieni przyjechali do Bydgoszczy z różnych stron Polski, oczywiście... bez biletów.

Podjeżranego autoramentu „głobtreterzy” zasiadli na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, który skazał ich na kilkanaście dni aresztu.

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do dnia 15 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka Tarasiewiczza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Cała Bydgoszcz mówi o jednym gościnnym występie K. Juncosy Stępcowskiego, który odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 13 bm. Znakomity ten artysta, którego mistrzowskie kreacje przeszły do historii teatru, znajduje się w najświetniejszej formie, w pełni swego artystycznego rozkwitu, a rolę barona Würtza w pogodnej komedji „Azais” zalicza do swych najwspanialszych wyczynów artystycznych. Wielki artysta wystąpi w otoczeniu zespołu Teatru Ziemi pomorskiej pp.: Dorée, Żukowskiej, Małkowskiej, Łukowskiej, Cybulskiej, Cybulskiego, Ilcewicza, Mierzejewskiego, Sroczyńskiego i Surzyńskiego. Reżyserja świetnej tej komedji spoczywa w niezawodnych rękach p. Piekarskiego. Ceny miejsc komedjowe, przy czem zniżki nieważne.

KINA.

ADRIA: „Wesołe szaleństwo” i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Krwawe perły” i liczne dodatki.

BALTYK: „Kain i Artem”, oraz „Mistrz boksu to ja!”

KRYSTAL: „Orlow” i liczne dodatki.

MARYSIENKA: „Irela” i „Indyjscy piechurzy”.

REWJA: „Srebrne ostrogi” i „Prawda o miłości”.

Cyrk dla Czytelników „Dnia”

W piątek o godz. 8.30 wieczór (a nie w czwartek) odbędzie się otwarcie I. oddziału cyrku Staniewskich na placu przy ul. Królowej Jadwigi, który przybywa do naszego miasta z nowym rewelacyjnym programem składającym się z 20 międzynarodowych atrakcyj dotychczas w Bydgoszczy niewidzianych. Redakcji naszej udało się pozyskać dla naszych Czytelników ulgi przy nabywaniu biletów wstępu w postaci kuponu ulgowego. Kupon ten zamieszczamy już w dniu dzisiejszym na jutrzejsze przedstawienie otwarcia. Okazicielem zamieszczonego przez nas kuponu, po wykupieniu jednego biletu za normalną opłatą otrzyma w kasie cyrku drugi bilet tej samej kategorii zupełnie bezpłatnie. Radzimy zatem naszym Czytelnikom nie zwlekać i udać się na renowowane przedstawienie z miejsca biorąc pod uwagę, że cyrk Staniewskich pozostaje tym razem w Bydgoszczy tylko 4 dni.

Kupon ulgowy do Cyrku Staniewskich

Ważny na przedstawienie otwarcia w piątek dnia 14 sierpnia o godz. 8.30 wiecz. Okazicielem niniejszego kuponu po zakupieniu i biletu za normalną opłatą otrzyma drugi bilet tej samej kategorii zupełnie bezpłatnie.

Pod przysięgą należy zeznać ostrożnie

41-letnia mieszkanka Szubina Pelagja Kucharska zasiadła onegdaj przed obliczem sądu, oskarżona o krzywoprzysięstwo.

Kucharska zeznała w swoim czasie w charakterze świadka w procesie cywilnym, przyczem zeznała pod przysięgą, iż Michał Chomiński nie uregulował jej pretensji 240 zł., którą Chomiński pokrył rzekomo towarem. W toku następnej rozprawy Chomiński zdołał udowodnić, iż dług swój pokrył towarem, w rezultacie Kucharska pociągnięta została do odpowiedzialności karnej za krzywoprzysięstwo.

W czasie onegdajszej rozprawy Kucharska usiłowała odeprzeć zarzuty zawarte w akcie oskarżenia w dalszym ciągu wykretami, jednak sąd nie dał wiary jej tłumaczeniom i skazał ją na 5 miesięcy aresztu.

Wykonanie kary darowano skazanej na mocy amnestji.

Zuchwałe włamanie do sklepu jubilerskiego

Policja powiatu wyrzyckiego powiadomiona została o niezwykle śmiałym włamaniu, jakiego dokonali nieznanzi złodzieje w Łobżenicy.

Niewysłędzeni sprawcy włamali się onegdaj do sklepu jubilerskiego p. Fennera, ograbiając zakład złotniczy doszczętnie. Włamywacze dostali się do sklepu przez okno od przelni, a znalazzyszy się bezpiecznie we wnętrzu zakładu — splądrowali wszystkie przyległe lokale. Łupem złodziejów padły zegarki, złote pierścienie, branzoletki itp., wartości ponad 2.500 zł.

O niewyjąkłej bezczelności włamywaczków świadczą pozostawione przez nich ślady. Złodzieje po dokonaniu kradzieży bawili dłużej czas w składzie Fennera, gdzie urządzili sobie pijatykę.

Śledztwo trwa.

„Wojewoda Pomorski” z ekspedycją filmową do Kopenhagi

Po odbyciu podróży do Helsinek i Tallinu, a następnie do Karlskrony i Nexoe jacht „Wojewoda Pomorski” Akademickiego Związku Morskiego w Gdańsku wyruszył dnia 10. 8. 36. w podróż szkoleniową do Kopenhagi.

Podróż ta jest jedyną w swoim rodzaju ze względu na pierwszą w Polsce próbę sfilmowania fragmentów z życia na morzu i zapoznania szerszych warstw społeczeństwa z jachtingiem.

Diecezja Chelmińska (Pelplin)

Rekolekcje zamknięte w seminarjum duchownym w Pelplinie rozpoczną się: 1) dla nauczycieli i nauczycielek w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie porozumiewawcze Pom. Izby Rolniczej i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Ostatnio odbyło się w Gdyni posiedzenie porozumiewawcze obu pomorskich samorządów gospodarczych: Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu i Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Następne posiedzenie obu Izb ma się odbyć w przyszłym miesiącu w Toruniu.

Czy wiecie że...

Jedynymi krajami świata, w których kobiety otrzymują taką samą zapłatę co mężczyźni za ten sam rodzaj pracy są: Holandia, Szwecja, Norwegia, Dania i Czechosłowacja.

Zołądek psa, ważącego 20 kg. może pomieścić trzy razy większą ilość jedzenia, niż żolądek człowieka, ważącego 75 kg. Stąd też pies je często więcej, niż jego pan.

Irena z Jaszczółtów Dąbrowska żona por. z 8 Bat. Sap. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła spełniając obowiązek matki w dniu 12 sierpnia 1936 przeżywszy lat 26.

Uzupełnienie kadr podoficerów zawodowych w grupie specjalistów

M. S. Wojsk. spowodowało uruchomienie szeregu stałych ślusarsko-monterskich kursów rocznych dziennych dla absolwentów w wieku przedoborowym, metalowych szkół rzemieślniczych, pragnących poświęcić się służbie zawodowej i w charakterze majstrów ewt. równorzędnych w wojsku i marynarce wojennej.

e) do odnośnego przemysłu — przy innych warunkach równych. Nauka na kursach odbywa się według programu, ustalonego przez M. W. R. i O. P. w porozumieniu z M. S. Wojsk.

Giędy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 12 sierpnia 1936 r. Zyto 60 t. 14,70-14,25-14,50-14,90; pszenica st. 20-20,50; jęczmień: browarowy 18-19; jednolity 16,75-17,75; zbiorowy 112/113 f. 16,50-16,75; zbiorowy 108/110 f. 15,75-16,25; owies 13,50-14,50; mąka żytnia: wyciągowa 0-80 proc. w. w. 23-23,75; gat. I 0-50 proc. w. w. 22,75-23; gat. I 0-85 proc. w. w. 21,50-22; gat. II 50-65 proc. w. w. 18-18,75; razowa 0-95 proc. w. w. 17,75-18,50; poślednia ponad 85 proc. w. w. 16,75-17,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0-30 proc. w. w. 34,25-36,25; gat. IA 0-45 proc. w. w. 23,25-34,25; gat. IB 0-55 proc. w. w. 32,50-38,50; gat. IC 0-60 proc. w. w. 31,75-32,75; gat. ID 0-65 proc. w. w. 30,75-31,75; gat. IIA 20-55 proc. w. w. 28,75-29,75; gat. IIB 20-65 proc. w. w. 28,25-29,25; gat. IIC 45-55 proc. w. w. 27,25-28,25; gat. IID 45-65 proc. w. w. 26,50 do 27,50; gat. IIE 55-60 proc. w. w. 25,25-26,25; gat. IIF 55-65 proc. w. w. 22,25-22,75; gat. IIG 60-65 proc. w. w. 21,25-21,75; razowa 24,25-24,75; otręby żytnie wymiał stand. 10,50-10,75; otręby pszenne: miakkie stand. 10,50-11; średnie stand. 10-10,50; grube stand. 10,75-11,25; otręby jęczmieńne 11,50-12,50; rzepak zimowy bez worka 30-32; rzepak zimowy bez worka 32-34; gorczyca 23-30; groch: Wiktorja 22-26; Folgera 21-24; płatki ziemniaczane 14,50-15,25; makuch: Iniany 17-17,50; rzepakowy 13,25-13,75; słonecznikowy 42/44 proc. 18,50-17,50; słoma żytnia prasowana 2,50-3; siano nadnotęcznie luzem 6-6,50. Usposobienie: spokojne.

WALUTY Belgii belg. 39,76-39,33; dolary Stan. Zjedn. 5,32 1/2 do 5,29 1/2; dolary kanad. 5,31-5,28; fony 361,72-360,00; franki francuskie 35,07-34,91; franki szwajc. 173,64-172,80; funty ang. 26,77-26,61; guldeny gd. 100,20-99,80; korony czeskie 20,10-19,70; korony duńskie 119,49-118,65; korony norweskie 134,42-133,50; korony szwedzkie 179,98-177,37; liry włoskie 36,50-34,50; marki fińskie 11,80-11,60; marki niemieckie 140-136; szylingi austrj. 99-98; marki niem. srebrne 150-145. Dewizy Belgja 89,58-89,76-89,40; Berlin 213,98-212,92; Gdańsk 100,20-99,80; Holandia 361-361,72-360,28; Kopenhaga 119,20-119,49-118,91; Londyn 26,70-26,77-26,63; Nowy Jork 5,32 1/2-5,30 1/2; Oslo 134,42-133,52; Paryż 35,00-35,07-34,93; Praga 21,96-22,00-21,92; Sztokholm 137,65-137,98-137,32; Szwajcaria 173,80-173,40-172,96; Wiedeń 99,20-98,80; Włochy 42-41,80; Helsingfors 11,80-11,74; Montreal 5,81 1/2 do 5,83 1/2. Tendencja: nieco słabsza. Papiery wartościowe 3 proc. pożycz. inwest. I em. 64,50-62,50; 4 proc. pożycz. inwest. serjyna II em. 74-74,50; 5 proc. pożycz. konwersyjna 46,00; 4 proc. pożycz. dolarowa 47,25-47,75-47,50; 7 proc. pożycz. stabiliz. 47,75-48,38 (ost. drobne); 4 i pół proc. listy zast. ziem. serja 5 45,25; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 52,50; 6 proc. obl. Warszawy z 1926 r. 6 em. 55. Tendencja: dla pożyczek i dla listów mocniejsza. Akcje Bank Polski 97,50; Warsz. Tow. Cukru 27,50; Węgiel 14,50; Lilpop 13; Modrzejów 5,75; Ostrowiec serja b 23,75. Tendencja: mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12 sierpnia 1936 r.

Ceny orientacyjne: żyto nowe zdrowe suche 13,75 do 14; pszenica 19,75-20; mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 groszy niżej; mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 groszy niżej; otręby żytnie 10-10,50; pszenne grube 10,50-11; pszenne średnie 9,50-10,25; groch: Wiktorja 21-24; Folgera 20-22; reszta no-

Programy radiowe

Czwartek, 13 sierpnia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30-8.00 Program poranny. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23-13.15 Koncert południowy w wykonaniu Zespołu Józefa Stena. 15.30-15.45 Władomości gospodarcze. 15.45 „Przyroda w sierpniu” — pogadanka dla dzieci — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 16.00 Koncert popularny w wykonaniu Ork. Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozmińskiego z Ciecuchów (przez Toruń). 16.40 „Duch wojny” — odczyt — wygł. ppłk. dypl. Rola — Arciszewski. 17.00 Recital fortepianowy Heleny Ottawskiej. 17.30 Programy lokalne. 17.50 „Korespondencja z letniska” — wygł. Szymon Pigwa (z Poznania). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00-19.30 Po wszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryginalnego p. l. „Podróż w inny świat”, napisał Aleksandra Medalsówna (z Łodzi). 19.30 „Wioska melodie”. Wykonawcy: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego i Aleksandra Herne (Spiew). 20.30 Skrzynka techniczna — red. Waclaw Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00-21.25 „Nasze pieśni” — odpiewa Mieczysław Żudarski (baryton). 21.25 „Niedziela za drzgiem” — audycja muzyczna (ze Lwowa). 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie. 22.30 Programy lokalne. 23.00-24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.00 Na dzieńdobry (płyty). 6.23 Program na dziesiąt. 6.28-6.33 Parę informacji. 12.03-12.13 „Żywność maclor karmiących” — pog. roln. inż. Wiesław Krautforst. 14.30 Popularne utwory orkiestrowe w wykonaniu słynnych zespołów (płyty). 15.30-15.45 Władomości gospodarcze z Warszawy. 17.30-17.50 Jan Sebastian Bach: Sonata g-moll na skrzypce solowe (płyty) z Warszawy. 18.00 „Jak spędzić święto?” Wycieczka z Grudziądza do Widlic, pog. kraj. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18.10-18.25 „Kujawiaki i oberki” (płyty). 18.25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30-18.50 Koncert reklamowy. 2.30 Władomości sportowe z Pomorza. 22.35-23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Piątek, 14 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30-8.00 Program poranny. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23-13.15 Programy lokalne. 15.30 Transmisja z XII Olimpiady w Berlinie — finał jedynki wioślarskiej z udziałem Verzy’a. 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). 16.15 Mała Orkiestra pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „Akademickie uczelnie prowincjonalne” — odczyt dla maturzystów wygł. Stefan Duszyński. 17.15 „Pieśni rycerstwa polskiego” — w układzie Leopolda Pobjóg — Kielanowskiego w wykonaniu Chóru „Dzwon”. Recytacja Władysława Bracnkiego, Nowosada i innych (z Torunia). 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.00 Programy lokalne. 18.45 „Wioszcza radiowa”. 18.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Mozalka muzyczna”. 19.55 „Początek wojny światowej na Ukrainie” — fragment z powieści Wacława Czołnoskiego „Krwawnik”. 20.10 Dziennik wieczorny. 20.20-20.23 Przerwa. 20.25-22.25 „Śpiewacy Noryberscy” — III-ci akt opery Wyszarda Wagnera pod dyr. Arturo Toscaniniego. Transmisja z Festiwalu w Salzburgu. 22.35-23.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie. 23.00-24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.03 Na dzieńdobry (płyty). 6.23 Program na dziesiąt. 6.28-6.33 Parę informacji. 12.03-12.13 Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi” Władysława Reymonta. 12.23-13.15 Muzyka klasyczna (płyty). 14.30-15.30 Wioszcza radiowa. 18.00 „Finlandja — krajina tysiąca jezior i wysp” — felieton wygł. Edward Słowkowski. 18.15-18.30 Utwory skrzypcowe w wyk. Eriki Morini (płyty).

HALLO!

Czy wysłałcie już odpowiedzi na ankietę Rozgłośni Pomorskiej w związku z radiowym pociągiem w „Nieznane”? Jeżeli jeszcze nie, to zastanówcie się zaraz i napiszcie: Dokąd pojedziecie pociąg radiowy i dlaczego wybrałicie taką a nie inną miejscowość. Za trafne odpowiedzi czekają was liczne i cenne nagrody. Odpowiedzi na ankietę prosimy kierować do Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu pod hasłem „Z Radjem w Nieznane”.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

CUKIERNIE I KAWIARNIE Znakomita kawa. Przyjemny pobyt. Konditorei u. Kaffee Kolberg Heilige Geistgasse 23. 2798

FABRYKA NAGROBKÓW polerowany granit i marmur F. O. Winkler Ww. Milchannengasse 6. tel. 22019. rok założ. 1889. Rzetelna usługa. Przystępne ceny.

FRISIER - PALAST Haar-Körner Kohlenmarkt nr. 18-19. Telefon nr. 22279. Ondulacja trwała — Manicure — Ondulacja wodna. 4823

GARDEROBA ubrania męskie, palta i płaszcze damskie RUDOLF BRZEZINSKI Holzmarkt 24, róg Breitgasse.

HANDEL DZIEŁ SZTUKI Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych. Specjalność: oprawa obrazów 880 Gd. Louis Schröder Gr. Scharmacher-gasse 3. tel. 25024

MEBLE: sypialnie od 450 — Gld jadalnie „ 420. — „ kuchnie „ 138. — „ Pojedyncze meble najtaniej. 8062 Skład Mebli Gr. Gerbergasse 12, l. p. Usługa polska

NEUMANN GORSETY GR. WOLLBERGASSE 25 Gorsety — Biodronoz — Biustonosz Specjalność: Wykonywanie zleceń na miarę. 895 Gd

NOWOCZESNA SZTUKA KWIACIARSKA Wysyłam kwiaty do wszystkich miast świata przez „Fleurop” JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor tel. 244 10

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce Schuhhof G.m.b.H. Gr. Wollbergasse 14 Wielant Håkerogasse 25, Oliva Am Markt 18 Sopoty Soestr. 1. 891Gd

PREZENTY kryształu i ołowiane własna szlifiernia. 1680 Fr. Sommer Gr. Wollbergasse 5; tel. 276 92.

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY (die Kunstgewerbestube) Jopengasse 63. Właśc. Annemarie Möller Prezenty dla domu i ordynj. 1096

RESTAURANT zur POST właśc. B. ROHDE Dobrze pielęgnowane piwa i likiery. Przyjemny pobyt. 8064 Także sprzedaż butelkowa. Hundegasse 108.

SPEZJAL-AUTO-ELEKTRYK Naprawa i dostawa instalacji oświetleniowych i starterów Hans Groth, Krebsmarkt, narożn. Logengang Tel. 25484. Obsługa elektryczna DKW.

Skład żelaza - narzędzia Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany 878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE E. & R. LEIBRANDT Milchannengasse narożnik Hopfengasse

RUDOLPH MISCHKE Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5. Wyroby żelazne, 978Gd artykuły gospodarcze, narzędzia ogrodowe.

TCZEW Książkowa

obeznana z księgowością am od zaraz lub r. IX. br. po trzebna. Zgłosz. Pomorsk Dom Towarowy St. Szellong Tczew, Dworcowa 34. 4997Tk

ROZNE Każdy mężczyzna i każda kobieta

powinni zapoznać się z epokowym odkryciem profesorów Ogina i Knausa, które rozwiązuje najbardziej palące zagadnienie życia pięciowiekowego naszych czasów. Szczegółowych informacji udziela bezpłatnie dom wysyłkowy — Marja Zebrowaska, Warszawa 1, Plac Napoleona, skrzynka pocztowa 589 D. I. 4846

Zgubiony paszport nr. 1325/35, wydany przez Starostwo Lwowskie na nazwisko Regina Stahl unieważniam. 4994Mk

TORUN

OSIADŁEM
Dr. med. H. RAEDER
 L E K A R Z 4672
 TORUŃ, ul. Chełmińska 12 I. p.
 godz. 10 — 12 i 4 — 6

Mundurki szkolne
 solidnie wykonane
 Materiały na mundurki
 duży wybór - znane niskie ceny
 5001C
W. JĘDROWSKI, Toruń
 Róg Szczytnej. Szerokiej 1. piętro.
 Na piętrze: Mniejsze koszty niższe ceny! Kredyt na asygnały.

PRZETARG PUBLICZNY.
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 187 z dnia 13 sierpnia 1936 r. przetarg publiczny na sprzedaż materiałów nawierzchni wąskotorowej kolejki Gniew-Walichnowy. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 15 września 1936 r. o godz. 9-tej.
 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.
 Zl. 750/9. (5003)

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 14 sierpnia 1936 r. godz. 12 sprzedaje u ekspedytora Sadeckiego w Toruniu ul. Mickiewicza 8 przymusowym przetargiem za gotówkę urządzenie pokoju stołowego i innych rzeczy należących do Edwarda i Amalii Majewskich. (5002)
 (-) Kozak, komornik Sądu Grodzkiego, w z. (-) Duplicki.

320 mrg.
 drenowane w tem 12 mg. łąk, jeden plan. 1/3 żyt. reszta buracz. bez żniw i inwentarzy, pozost. słoma i pasza, zasiew i upr. 150 mg. od stacji i miasta 4 1/2 klm. szosa, szkoła, kościół w miejscu, dwór 14 pok. w pięć. parku, bud. masyw. dobre. Cena 90,000 wpłaty 22,000 zł. reszta hip. w tem 25,000 B. R. w pobliżu Torunia. Oferty do Admistr. „Dnia Pomorza” Toruń pod nr. 4915 C.

Autotransport
 załatwia po cenach konkurencyjnych przeprowadzki, przewóz towarów 2 samochodami. Toruń, Mickiewicza 116/5, tel. 14-71, 16-46. 4970C

Zamiana mebli!
 Nowości! Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
 Toruń — Prosta 5. Spamięta! 3863C

825 mrg.
 drenowana ziemia, większa część buracz. pew. część średnia, bud. b. dobre dwór piękny o 13 pok. w parku. Inwentarze kompl. z pełnymi żniw. cena 240000 wpłaty 90.000 reszta hipot. pow. Mogilno, od stacji 2 klm. również i miasta. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza”. 4915C

TAPETY
Franaszka
 w najnowszych deseniach **DRUGERJA**
 „UNIVERSAL”
 Toruń, Szeroka 17. 1425C

Uzależnia
 tanio korepetycy i rekyj
 francuskiego, niemieckiego angielskiego przy na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 70

70 mrg.
 dren. z pełn. żniwem kompletnym w elektr. światła, szosa, szkoła, kościół w miejscu od stacji 4 klm., od Torunia 10, budynki masw. dobre, cena 21.000 przejęcie 3000 hip. przyw. i renty rocznej 230 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza”. 4915C

Tapety
 listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtowna drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 4887 Ck

PSA
 podwózkowego kupię. Podgórz, ul. Kluczyki 2, I. p. 4962Ck

285 mrg.
 drenowane. w tem 12 mg. łąk, jeden plan, kontyng. buracz. 2,200 ctr, prywat. bud. obszerne w bardzo dobrym stanie, wodociąg, dom 5 pok., sad: ogród, bez inwent. i żniw, pozost. pasza i słoma oraz zasiew i uprawa 100 mg, cena 55,000 wpłaty 30,000 reszta hipot. pow. Inowrocław, 8 klm. od miasta pow. pow. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” Toruń, pod nr. 4915C.

Mieszkania
 dwu lub trzy-pokojowego w śródmieściu lub na bliskim przedmieściu poszukuje. Zgłoszenia do adm. pod nr. 4991

Dom
 dochodowy z dwoma sładami najlepszy punkt Torunia, cena 120,000 wpłaty 75,000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914.

Toruń-Bydgoskie
 dom 3 piętr. w dobrym stanie masyw. roczny dochód 7,500 zł., cena 53,000 zł., wpłaty 23,000 zł. reszta długoletnia hipot. nisko proc. Oferty do Admistr. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914.

Dom
 nowy, 7 mieszk. po 2 i 3 pokój, z komfort. bez opl. stempl. i podatków, ogród. Cena 45,000, wpłaty 35,000, hipot. 10,000 Bank Gospod. po 3 1/2%. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914C

Dom
 dochodowy z składem prymu punkt handlowy doch. roczny 11,000 zł., cena 90,000 wpłaty 70,000, hip. 20,000, Oferty do Admistr. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914C

Spis zapowiedzi nr. 55.

(4992) 3. Co. 53/36.

(4989)

ZAPOWIEDZ.
 Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kawaler Albert Ewald Konrad Archut, kowal, zamieszkały w Sopotach, Wolne Miasto Gdańsk, syn nieżyjącego rolnika Karola Archuta, rolnika i żyjącej zony jego Augusty urodzonej Pioch, zamieszkałej w Tuchlinie gminy Sierakowice powiatu kartuskiego; 2) panna Heide Selma Wilhelmina Hinz bez zawodu, zamieszkała w Łyśniewie, gminy Sierakowice, powiatu kartuskiego, córka nieżyjącego rolnika Teodora Hinza i żyjącej zony jego Matyldy urodzonej Mitzke zamieszkałej w Łyśniewie gminy Sierakowice pow. kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi wino w Łyśniewie gminy Sierakowice, powiatu kartuskiego i w „Gazecie Gdańskiej”.
 Sierakowice, dnia 11 sierpnia 1936 r.
 Urzędnik stanu cywilnego:
 (-) Michał Głowiński.

EDYKT WYWOŁAWCZY.
 Małżonkowie Józef i Juljanna z Bagnuckich Sosnowscy w Pałubinie, pow. Starogard, zastąpieni przez adwokata Jacobsona w Starogardzie, wnieśli o wykluczenie wierzycieli hipoteki zapisanej w księdze wieczystej Pałubin wykaz liczba 30 w działle III pod liczbą 1—6 na rzecz: a) Matyldy Rennwanz ur. Glaesemer co do kwot: 198,22,5 talarów, 124,04,3 talarów; b) kapitalisty Fabjana Podjackiego co do kwot: 55,19,6 talarów, 355,06,0 talarów, 0,14,1 talarów, 20,10,4 talarów; c) Alberta Grothe co do kwot: 329,15,0 talarów, 1621,15,0 talarów; d) Maksa Kienitza co do kwoty: 293,10,9 talarów. Wzywa się przeto uprawnionych wierzycieli tej hipoteki, by najpóźniej na terminie w dniu 31 października 1936 r. o godzinie 12 w tutejszym Sądzie pokój nr. 23 zgłosili swe prawa, w przeciwnym razie zostaną ze swymi prawami wykluczeni.
 Starogard, dnia 30 lipca 1936 r.
 Sąd Grodzki.

GDYNIA

ELEWACJA
 Gdynia, Morska nr. 49
 Telefon 22.73
Marmur, granit, lastrica, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
 Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit 2143
 Ceny zniżone o 30%.

Zgubiony
 dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Rypina unieważniam. Dreweckij Tadeusz. 4951Mk

Zgubiony
 dowód osobisty, wydany przez Starostwo Starogard, na nazwisko Brzozowski Leon — Kuźnica unieważniam. 4996Mk

1.000.000 zeszytów
Tysiące książek
Miljon piór i ołówków
 to tylko część tego towaru jaki zakupią troskliwi rodzice dla swych dzieci.
 — Mundury, fartuchy i berety. — Czapki —
Sierpień i Wrzesień
 Decydujące miesiące dla kupiectwa polskiego.
 Kto się ogłasza w naszym wydawnictwie ten zdobywa klientelę!

GRUDZIĄDZ

RESTAURACJA TOPOLL
 dawn. A. KOPCZYŃSKI
 Grudziądz, ul. Legionów 35, tel. 1892
 Po gruntownym przeprowadzeniu remontu **otwarcie restauracji**
 nastąpi w czwartek, dnia 13 b. m. Wyborowa kuchnia, stałe obiady i kolacje. Wszelkiego rodzaju zimne i ciepłe napoje.
 Niskie ceny! Radio — bilard — szachy. Rzetelna i szybka obsługa!
Lokal otwarty do rana.
 Podając powyższe do łask. wiadomości Szan. Obywatelstwa prosi o poparcie.
 Paweł Schrell, bufetowy.
 4998 G

Nowootwarty Zakład Fryzjerski F. Stryjewski
 Grudziądz, ul. Wybickiego nr. 28 (obok Ubezpieczalni Społecznej)
 Długoletnia praktyka w pierwszych zakładach zapewnia solidną i fachową obsługę.
 4999 G.

Jan Galkowski
 budowniczy
 Grudziądz, Moniuszki 6, tel. 1779
 poleca się do wykonania planów, rysunków, budowy domów i obliczeń statystycznych. (G3772)

Butelki
 monopolowe i inne i stuczne szkło — kupuje, Leszczyński, Grudziądz — Toruńska 21/23. 4972Gk

Samouczek Rachunkowy i Geometrii
 Sitowskiego. 1000 zadań rozwiązyanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.50 zł. Wpłacacone zgóry na PKO 301.354 z posyłką 5,10. Za zał. liczeniem poczt. 5,80 Księgarnia Mikulskiego Katowice, Marjańska 2. 1678

Dom
 masyw. z ogrod. Bydgoskie, doeh. mies. 280 zł. Cena 16,000 zł. wpłaty 10,000 reszta hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Wytwórnia MEBLI STEFAN GABAŁA
 Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalni, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. 4452M

Dywany
 Z powodu likwidacji fabryki dywanów ręcznych w Bielsku, oddam kilka dywanów pierwszorzędnego gatunku po cenach bardzo korzystnych gotówką lub udogodnionych warunkach. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia, pod „Dywan ręczny”. 4993Mk

Okazja
 dla emeryta, dom 4 mieszk. po 2 pok. i kuch., elektr., 3 piętra masyw. Cena 10,000 zł. i przeję. 1,500 hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Meble biurowe
 urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
 Gdynia, ul. Lipowa 11
 telefon 21.98
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Sprzedaż likwidacyjna
 Bardzo tanio do nabycia narzędzia rzemieślnicze, oraz kilka beczek jelit. Willy Held Sp. z o. odp. Gdynia, ul. Morska 13. 4995M

Dom
 nowy, 4 mieszk. 3 i 4 pokojowe, mieszcz. z wszelk. wygodami i ogrodem. Cena 32,000 zł. got. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914C

Chcesz dobre i tanie MEBLE
 zwróć się z zaufaniem tylko do **POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI**
 Gdynia, Świętojańska 99. 4492 M

Okazja.
 Za pożyczki państwowe oraz za świadczenia tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, gaslanterji i obuwia, R. Nagórska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 4540Mk

Zgubiony
 dowód tożsamości nr. 466393 wystawiony przez D.O.K.P. Toruń, na nazwisko mej córki Urszuli Wasielewskiej unieważnia się. Wasielewski WI. 4942Ck

Poszukuję
 pokoju umeblowanego, pożądanym telefonem, okolica Szkoły Podchorążych Artylerji. Oferty do Admistr. „Dnia Pomorza” — Toruń, Szeroka 42 pod „Mokre”.

2 pokoje
 z kuchnią i łazienką od 1 października. Gdynia: Kamienna-Góra, willa „Radowid” telef. 26-38. 485Mk

Przysięgam ci najdroższa, że zawsze pozostawać będę w twym cieniu!



OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrówy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i technologii 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guńdaniach gdańskich na podstawie notowań Gledy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
 Z odnośnikiem do domu 2,30 zł
 Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
 Pod opaską 4,50 zł
 W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
 W Gdańsku z odnośnikiem w administracji wprost 1,75 gd
 Zagranicą 4,00 zł
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskazywanie w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
 Redaktor odpowiedzialny:
 Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I :
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy odwołaniu się do niniejszego rabatu upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12 — redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikowski, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuski nr. 1.
 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
 Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.